Nr 142. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 21 Lipca 1923. Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 22.000 mkp.
Z odnoszeniem lub przesyłką poczt. 25.000 „
Za granicą . . . . 40.000 „
Cena numeru 1000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 500 mkp.
Nekrologi . . . . . 1.000 „
Nadesłane . . . . . 1.500 „
Po kronice . . . . 2.000 „
Na pierwszej stronie 2.500 „
Drobne od słowa . 250 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140 956.

Pierwsze rysy

Kraków, 20 lipca.

Spółka komandytowa, która pod firmą większości sejmowej wzięła rządy w ręce, trzyma się dobrze dopóty, dopóki rzecz nie idzie o pieniądze. Ale gdy ten „nervus rerum“ znajdzie się w grze, harmonja znika. Występują na jaw różnice. Zarysowują się ściany gmachu większościowego, na których tynk narodowy jeszcze nie obsechł.

Przeciw podatkowi majątkowemu oponują oczywiście ludzie majętni. Jest to tak bardzo naturalne i tak mało patrjotyczne, że wcale nie można się temu dziwić. Bogaci agrarjusze z pod znaku Dubanowicza i wielcy przemysłowcy z brygady Wierzbickiego, zgodziliby się chętnie na taki podatek majątkowy, któryby mieli płacić... biedacy. Wtedy i oni także dorzuciliby ze swej strony jakąś szczyptę. Ale w tym wypadku sama nazwa podatku przeszkadza takiej transmutacji. Podatek majątkowy jest podatkiem jednak od **majątku**, a nie od niedostatku. I żadna rabulistyka w układaniu ustawy nie potrafi tego zmienić. W tych warunkach jedyną obroną pozostaje sabotaż. I przedstawiciele dwóch najbogatszych warstw w społeczeństwie bez wahania użyli tej broni. Niechaj marka leci dalej w przepaść, życie społeczne i gospodarcze niechaj się dezorganizuje dalej, rozprzężenie i demoralizacja niechaj rosną, organiczne podstawy samego państwa niechaj się coraz bardziej zwężają, — bogaci nie rozumieją i nie chcą zrozumieć tego, że część majątków, porobionych na konjunkturze agrarnej, czy przemysłowej, dzięki temu państwu właśnie, że część zysków, które im przyniosła właśnie dewalucja i nędza finansowa państwa, muszą oddać. Nie chcą zrozumieć tego nawet, że lepiej samemu oznaczyć sobie tę konieczną ofiarę w jakichś przyzwoitych rozmiarach, niż czekać, aż przyjdą oznaczać ją inni...

Ale wszystkie te aż nazbyt ludzkie rzeczy nie są cementem, któryby spajał obecną większość w całość zwartą i zdolną do konsekwentnego działania wedle jakiegoś na dłuższą metę obliczonego programu. Gdy konieczność poniesienia pewnych ofiar wystrasza bogatych członków tej większości, to znowu nadto twarde stanowisko znacznej części większości wobec słusznych postulatów warstw pracujących, utrudnia w łonie większości stanowisko Chrześcijańskiej Demokracji. Przy całej swej zachowawczości jest ona jednak stronnictwem pracujących i ubogich, które nie może pozostawać obojętnem i niewzruszonem na idące stamtąd wołania. Pos. Korfanty jest politykiem i przywódcą zbyt zręcznym, aby tego nie rozumiał. Nic też dziwnego, że w komisjach jego posłowie coraz częściej głosują z lewicą przeciw... prawicy. Większość od tego na sile nie zyskuje.

Ale jakkolwiek te wewnętrzne rozterki i sprzeczności zaczynają coraz bardziej rozluźniać węzły wspólnoty większościowej, kierujący nią ludzie nie przestają opanowywać terenu, zdobywać pozycyj i zabezpieczać sobie stanowiska na przyszłość. Przy takim stanie samej większości, jak wyżej opisany, zabiegliwość ta byłaby śmieszną, gdyby ze względu na położenie samego państwa nie była tak smutną.

Pierwszy atak poprowadzili leaderzy większości na opanowanie armji, co w ich języku nazywa się „oczyszczeniem“ armji z tych żywiołów, którym zawdzięcza ona swe powstanie i swego ducha. Rzecz zdumiewająca, że narzędziem do tego celu zgodził się być człowiek tak rozumny, wytrawny i zręczny, jak jen. Szeptycki, który z oszczerstw, miotanych na niego przed czterema laty przez tychsamych ludzi, co go teraz na stanowisko tego wielkiego „czyściciela“ powołali, powinienby był nauczyć się tego i owego, przedewszystkiem zaś tego, że z ich upoważnienia dla siebie pracować nie będzie.

W sprawie ścisłej Rady wojennej jen. Szeptycki stanął na stanowisku, niemożliwem do obrony ani rzeczowej ani politycznej. Rugi, które przeprowadza w armji, mają tendencję tak wyraźnie polityczną, iż nie powinien się dziwić, kiedy ze strony lewej Sejmu spadną na niego zarzuty, których zdrowy zmysł polityczny nie powinien mu pozwolić lekceważyć.

Obok armji leaderzy większości z wielkim zapałem montują sobie swoje ministerstwo spraw zagranicznych. Min. Seyda usunął z ważnych stanowisk różnych ludzi już wyrobionych i rutynowanych, aby na ich miejsce wprowadzić ludzi, którzy, na razie przynajmniej, mogą wykazać się tylko swojemi legitymacjami partyjnemi. Powołanie p. Natansona na miejsce p. Targowskiego jest jaskrawym przykładem tej taktyki. Przeciw osobie p. Natansona nie mamy nic do zarzucenia. Nie kwestjonujemy także jego kwalifikacyj na stanowisko, które mu powierzono. Ważnem jednak jest to, że bez odpowiedzi pozostaje pytanie, co mianowicie zarzucił p. Seyda p. Targowskiemu jako szefowi biura prasowego w swojem ministerstwie?

Zdumiewającą jest także i druga nominacja — p. Morawskiego na szefa biura prasowego przy ministerstwie spraw wewnętrznych. Jest zaiste zagadką nielada, w jaki sposób ludowiec dr Kiernik jako minister potrafi współpracować z jednym z współtwórców partji neokonserwatywnej, która w swojej programowej publikacji zastrzegła wyraźnie wszystkie kierujące stanowiska szlachcie, dopuszczając tylko możność „posługiwania się“ innymi dla celów politycznych. Ciekawą rzeczą jest wiedzieć, kto w tej kombinacji kim się będzie „posługiwał“, czy p. minister Kiernik panem Morawskim, czy p. Morawski p. Kiernikiem?

Nie dalej jak onegdaj wypowiedzieliśmy zdanie, że prawicowa pozycja Witosa nie jest bynajmniej murowaną, że wyniki eksperymentu, na który ważył się ten energiczny przywódca ludowców, są ciągle jeszcze bardzo niepewne. Dzisiaj wypada tylko powtórzyć to zdanie z tym dodatkiem, że może bardzo niedalekim jest już czas, w którym Witos ujrzy się zmuszonym odstąpić od swego eksperymentu i z tą samą śmiałością uznać go za nieudany, z jaką go niedawno podjął.

PRZYJAZD PREMJERA.

Warszawa, 19 lipca (Tel. wł.) Przyjazd premjera Witosa do Warszawy nastąpi dopiero jutro rano.

POŻYCZKA SZWAJCARSKA DLA POLSKI.

Wiedeń, 19 lipca (PAT). „N. W. Journal“ donosi z kół dobrze poinformowanych, że **toczą się rokowania między Polską a szwajcarską grupą finansową w sprawie zawarcia wielkiej pożyczki międzynarodowej dla Polski w wysokości 1 miljarda franków szwajcarskich.** Rokowania znajdują się **na dobrej drodze.** — „N. Wiener Journal“ podkreśla przytem pokojową politykę Polski i omawiając ostatnią mowę prezydenta Witosa, zaznacza, że jego wzmianka o ekspanzji w kierunku wschodnim miała na myśli ekspanzję gospodarczą.

SPRAWA KOLONISTÓW NIEMIECKICH.

Warszawa, 19 lipca (Tel. wł.) Dnia 23 bm. Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze rozpocznie **rozpatrywanie sprawy kolonistów niemieckich** w byłym zaborze pruskim. Sprawa ta została przekazana Trybunałowi przez Ligę narodów celem wydania opinji doradczej. Delegacja polska, która bawi już w Hadze, całą swoję akcję oprze na tezie, że **Liga narodów nie jest kompetentna do rozstrzygania tego zagadnienia.** Jak słychać, na rozprawy Trybunału w Hadze wyjedzie marszałek senatu **Trąmpczyński** jako wybitny znawca stosunków prawnych w byłym zaborze pruskim.

Zmiany w projekcie podatku majątk.

Jak już wczoraj donieśliśmy, komisja skarbowa na swojem czwartkowem posiedzeniu rozpatrywać ma projekt podatku majątkowego, uzupełniony poprawkami Rady ministrów. Jaki będzie los tego projektu na razie nie wiadomo. Jedno posiedzenie komisji skarbowj dla rozpatrzenia projektu nie wystarczy (Sejm zbiera się 23 bm.), zwłaszcza, że wobec nowego projektu zajmuje krytyczne stanowisko nie tylko skrajna prawica, lecz tym razem także lewica i dopatruje się w poprawionym projekcie znacznych usterek, które będzie zwalczała.

Uzupełniony bowiem przez Radę ministrów projekt podatku majątkowego **przerzuca w znacznej mierze ciężar tego podatku na sfery niezamożne albo średnio zamożne.** Podatek majątkowy — wedle tego projektu — będzie opłacać również i ten obywatel, którego nieruchomości przedstawiają 5.000 franków złotych, gdy zaś obywatel znajduje się w posiadaniu chociażby jednoizbowego domku, wówczas pociągany jest do ponoszenia ciężaru podatku majątkowego, nawet gdyby meble jego przedstawiały wartość tylko 1.000 franków.

W kołach lewicowych posłowie zwracają uwagę na to, że mankamentem uzupełnionego przez Radę ministrów projektu podatku majątkowego jest także to, iż podatku majątkowego **nie będzie się ściągało w roku bieżącym,** a więc i ustawa nawet najrychlej przez Sejm uchwalona nie przyczyni się absolutnie do poprawienia finansów w najbliższym czasie.

Artykuł pierwszy projektu w wniesionej redakcji postanawia bowiem, że podatek majątkowy pobierany będzie w ciągu pięciu lat, lecz począwszy dopiero od r. 1924 w dziesięciu ratach półrocznych.

Inna zmiana dotyczyć ma wreszcie miernika w miejsce „złotego polskiego“, zastosowano w nowym projekcie jako nowy miernik frank złoty.

W OBLICZU KRYZYSU GOSPODARCZEGO.

W „Kurjerze Polskim“ zamieścił b. minister skarbu, p. Jastrzębski, artykuł, w którym, z powodu mnożących się objawów zbliżającego się kryzysu, przestrzega przed fatalnemi skutkami niedostatecznie przemyślanej i przetrawionej polityki eksperymentów skarbowych, które nietylko nie przyspieszają momentu sanacji, ale go nawet oddalają przez zwiększenie chaosu w stosunkach walutowych.

Partje bawełny, będące już w drodze do Hamburga z przeznaczeniem dla Polski, zostały cofnięte do Liverpolu. Nasze hutnictwo ma coraz większe trudności zdobycia karwińskiego koksu. Mnożą się zastraszająco wypadki niewypełnienia zobowiązań zagranicznych, ku nieobliczalnej szkodzie naszego kredytu za granicą. Powodem tych wszystkich zjawisk jest niemożność otrzymania walut lub otrzymywanie ich w dawkach homeopatycznych i w czasie spóźnionym.

Przedłużenie obecnej sytuacji musi doprowadzić do sparaliżowania, lub też conajmniej poważnego zahamowania naszego życia gospodarczego i to bez żadnej korzyści dla naprawy skarbu. Podobno obecne przepisy walutowe mają ulec rewizji. Musi to jednak nastąpić natychmiast, gdyż każdy dzień zwłoki powoduje olbrzymie straty i powięk za kryzys gospodarczy.

To też stowarzyszenie kupców polskich wystosowało do ministra przemysłu i handlu memorjał, w którym porusza doniosłość ograniczenia sprzedaży dewiz dla naszych stosunków międzynarodowych. Całym szeregiem konwencyj handlowych Polska zobowiązała się do wpuszczania bez przeszkód różnych artykułów zagranicznych, nawet artykułów zbytku, a obecnie, wskutek niemożności otrzymania dewiz, te zobowiązania są formalnie dotrzymywane, ale faktycznie łamane. Nie wchodząc w ocenę, czy podpisywanie takich konwencyj było pożądane i czy dałoby się ich uniknąć przestrzegać należy konieczności ścisłego wypełnienia naszych zobowiązań międzynarodowych, nietylko formalnie, ale i faktycznie.

Fala strajków w Polsce

Warszawa, 19 lipca (Tel. wł.) Sytuacja strajkowa w Warszawie, Łodzi, Częstochowie i Żyrardowie **nie uległa żadnej zmianie na lepsze,** przeciwnie w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego **strajk w przemyśle metalowym rozszerzył się na pozostałe fabryki w Warszawie, Pruszkowie, Włochach i Rembertowie.** Ogółem strajkuje 90 proc. robotników metalowych w liczbie **około 20 tysięcy.**

Dotychczas przemysłowcy **nie wszczęli żadnych pertraktacyj.** Kierownictwo akcji strajkowej objęły od wczoraj Związki zawodowe, które **zwróciły się z memorjałem do ministerstwa pracy o interwencję.** Dziś rano do Łodzi wyjechali ministrowie Kiernik i Darowski. — Wszystkie strajki **mają podkład tylko ekonomiczny.**

Wczorajsze krwawe zajścia w Łodzi i Częstochowie wywołały ogólne **przygnębienie w tych miastach.**

Dzisiejszy „Kurjer Czerwony“ zamieszcza wywiady z przedstawicielami stronnictw robotniczych w Sejmie na temat obecnej sytuacji strajkowej. Między innymi pos. **Chądzyński** (N. P. R.) oświadczył:

Strajki ostatnie, które w Łodzi rozszerzyły się na inne ośrodki przemysłowe, **są wprost sprowokowane zachowaniem się wielkich przemysłowców,** którzy w ostatnich miesiącach zaprzestali wypłacać dodatków do zarobków w tej wysokości, jaką wykazywały obliczenia komisji statystycznej. Pos. Chądzyński zaznaczył nadto, że różnica między wzrostem drożyzny a wzrostem płac robotniczych stawała się coraz większa i **związki zawodowe do czasu mogłyby tylko opanować rozgoryczenie.** Tymczasem **rząd** wobec tych wypadków **zachował się zupełnie biernie.** Tylko energiczne wkroczenie rządu, zmiana podstawy obliczania wzrostu drożyzny i zmuszenie przemysłowców do wypłacania dodatków może przywrócić spokój i pracę.

Pos. **Pączek** (PPS). zaznacza, że **strajki nie mają podkładu politycznego, lecz wyłącznie przeprowadzenie dążeń ekonomicznych.** Strajki te są jeszcze obecnie prowadzone przez związki zawodowe, **ale zachodzi obawa, że w razie dalszej nieustępliwości przemysłowców przejdą one pod wpływ żywiołów państwowo nieodpowiedzialnych.** Ingerencja rządu jest zupełnie **niedostateczna.**

Warszawa, 19 lipca. (AW). Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu zastanawiała się nad sprawą **drożyzny,** następnie wysłuchała sprawozdania ministra Darowskiego o stosunkach w zakładach **starachowickich i ostrowieckich i zaleciła wpłynąć na poprawę stosunków.**

SZCZEGÓŁY PIERWSZYCH EKSCESÓW STRAJKOWYCH W ŁODZI, CZĘSTOCHOWIE I ŻYRARDOWIE.

Warszawa, 19 lipca.

Łódź, Częstochowa i Żyrardów stały się widownią strajków, które zwłaszcza w Łodzi przybierają kierunek gwałtowny, nie mający nic wspólnego z dążeniem do poprawy bytu ekonomicznego robotników. Wedle urzędowego komunikatu, wielki strajk w przemyśle włókienniczym w Łodzi już w chwili wybuchu zaczął okazywać cechy anarchizmu. Kierownictwo ruchu strajkowego wymknęło się z rąk związków zawodowych, których zarządy stoją na gruncie walki ekonomicznej i wpływ na ruch strajkowy zdobywają w coraz większym stopniu komuniści i inne żywioły wywrotowe, które dążą w kierunku nadania strajkom niewłaściwego charakteru. W dniu 18 b. m. wśród mas strajkujących dał się zauważyć od samego rana **nastrój ekscesowy.** W różnych punktach miasta doszło **do mniejszych zaburzeń.** Drobne grupy robotników, wśród których uwijali się agitatorzy, usiłowały wtargnąć do fabryk i t. p. Policja przez cały ten czas była w pogotowiu, aby nie dopuścić do poważniejszych zaburzeń i stłumić próby ekscesów w zarodku.

Wśród takiego nastroju rozpoczął się dnia 18 b.m. na Rynku Głównym w Łodzi o godz. 4 po południu wiec robotników, którzy przybyli w liczbie około 4.000. Na wiecu tym, zwołanym przez **posłów sejmowych Pudlarza (PPS) i Zerba** (niemiecka partja pracy) po przemówieniach ich, które trwały około 40 minut, na mownicę **weszli komuniści i rozpoczęli przemowy w duchu, nawołującym do czynnego wystąpienia i prowokującym ekscesy.** Wobec tego, że wiec przybrał charakter nielegalny, albowiem nie był zgłoszony, a mogli przemawiać tylko posłowie, policja wezwała tłum do rozejścia się. W odpowiedzi na wezwanie policji z podnieconego przez agitatorów komunistycznych tłumu posypały się w kierunku policji kamienie, oraz **padły strzały, od których zraniony został podkomisarz policji, oraz kilkunastu policjantów.** To zmusiło policję do użycia broni w obronie własnej, w następstwie czego były podane wyżej ofiary z pośród tłumu. Po szarży policji pieszej i konnej, tłum został rozprószony i przywrócony porządek.

W tymsamym dniu tłum usiłował **wtargnąć do fabryki Pelsa.** Celem ochrony pracy, tam podjętej, oddział policji zastąpił drogę, broniąc dostępu do fabryki. Podniecony tem tłum obrzucił policję kamieniami, a z okien sąsiadujących domów **padły równocześnie strzały,** w następstwie czego **4 policjanci zostali ranni.** Policja w obronie własnej odpowiedziała salwą, wskutek której tłum rozprószył się, pozostawiając na terenie zajścia **jedną osobę ranną.** Wedle dalszych wiadomości, liczba policjantów, zranionych podczas wiecu, wynosi 18, z pośród których jest 4 ciężko rannych.

Zarząd główny Związku pracy w Łodzi obradował nad sprawą proklamowania strajku **powszechnego** w celu poparcia żądań robotników włókienniczych. Postanowiono proklamować **strajk powszechny** w porozumieniu z okręgową komisją związków zawodowych na wypadek, gdyby się nie udało osiągnąć żadnej podwyżki. W sprawie tej odbędą się w piątek, 20 bm., posiedzenia zarządu związków, wchodzących w skład ogólnej komisji związków zawodowych. Większość zarządów tych związków wypowiedziała się w tej sprawie przychylnie, tak, że **przewidywany jest w poniedziałek, 23 bm., wybuch powszechnego strajku w Łodzi.**

PREZYDJUM SEJMU LITEWSKIEGO.

Kowno, 19 lipca. (AW). Na posiedzeniu Sejmu litewskiego w dniu 11 bm. dokonano wyborów stałego prezydjum. Na marszałka Sejmu wybrano większością 52 głosów przy 59 obecnych kanonika Justyna Staugaitisa, Ch. D.; na pierwszego wicemarszałka wybrano dra Jana Staugaitisa (ludowca), na drugiego wicemarszałka ks. dra Jokantesa, ze związku rolników, na pierwszego sekretarza Ambrożajtisa Kazimierza, na drugiego sekretarza Kwieskę, włość. lud.

ZANIK BOLSZEWIZMU NA UKRAINIE.

Moskwa, 19 lipca. (AW). Po powrocie z podróży inspekcyjnej po Ukrainie, Radek w sprawozdaniu swojem, złożonem komitetowi wykonawczemu partji komunistycznej podkreślił, **iż partja komunistyczna na Ukrainie znajduje się w stanie całkowitego rozkładu i właściwie nie istnieje.** Radek domaga się, aby na całej Ukrainie przeprowadzić **jeneralną „czystkę“ partji.** Jednocześnie proponuje Radek zastąpić władze wykonawcze ukraińskie **namiestnikiem z prawami dyktatora.**

ALEKS. JORDAENS.

Po północy

Młody, dwudziestotrzechletni akademik, Roman Kaniewski, siedział bez przerwy nad „Systemem prawa karnego“, gdyż przygotowywał się do egzaminu prawniczego, który zamierzał zdawać przed upływem trzech miesięcy.

Z uporem i wytrwałością w ciemno-szarych oczach powtarzał półgłosem po kilka razy jedne i tesame zdania:

„Są to tesame zasady, któremi prawo karne rządziło się rzeczywiście w swej ewolucji dziejowej u różnych narodów i w różnych okresach czasu. Podzielić je można na materjalne i formalne. W duchu pierwszych rozstrzygało się w historji pytanie, czem ma być kara; w duchu drugich — ustanawiał się organ, powołany do jej wymierzenia“.

Złoto-żółte promienie słońca wtargnęły natarczywie przez otwarte okno i padły jasną plamą na rozłożone kartki książki.

Niecierpliwie powstał Roman z krzesła i szybko zbliżył się do okna, chcąc zapuścić storę. Aby nie tracić czasu, powtarzał jednak „W duchu pierwszych rozstrzygało się w historji pytanie, czem ma być kara; w duchu drugich...“

Nagle przerwał i ucichł, a cała jego twarz, oczy, usta przemieniły się w jeden wyraz radosnego zachwytu. Na twarzy zawisł tęskny uśmiech. Stał tak i patrzał spojrzeniem, wydzierającem się aż gdzieś z najtajniejszych głębin duszy.

W tej chwili dała się słyszeć krótka kaskada dźwięcznego dziewczęcego śmiechu i zaraz potem strofujące słowa:

— Ależ Anetko, nie można śmiać się tak głośno.

— Nie, nie, już nie będę, lecz niech mi pani wierzy, musiałam się rozośmiać, bo przypomniała mi się ciotka Wielogórska ze swoimi protoplastami, w których ojciec nie bardzo wierzy, a przytem słońce tak radośnie dziś świeci, że roześmiałam się do niego również.

Roman, stojąc, patrzał zaślepiony, bez zmrużenia powiek na Anetkę, jak na wielkie nadchodzące zdala objawienie

Widocznie, pociągnięta siłą jego spojrzenia, zatopiła i ona w nim na jedno mgnienie swe chabrowo-niebieskie, nieśmiałe oczy i w tej chwili, jakby zalęknięte, nakryła ciemnemi rzęsami, równocześnie zwracając się ku towarzyszce.

Przed dwoma dniami zobaczył ją po raz pierwszy. Usłyszawszy turkot zajeżdżającego automobilu, przystąpił do okna i ujrzał starszą, bladą panią, której pomagały wysiąść z auta Anetka, oraz towarzysząca jej dziś guwernantka.

Takiej dziewczyny, jak Anetka, nie widział jeszcze nigdy. Było to dziecko i nie-dziecko zarazem. Wionęła od niej na niego nigdy nieznana przenikliwa rozkosz. Po raz pierwszy od długich miesięcy uśmiechnął się jakby do nowego, skradającego się chyłkiem szczęścia. I wówczas pierwszy raz w przelocie spojrzenie jej spoczęło na nim, jakby zatrzepotanie się dwóch złotych motyli.

Lecz Roman był człowiekiem trzeźwym i silnym, wtłoczył w siebie niepokojące wrażenie, z mózgu wydarł obraz złocistych, spadających na plecy loków i jakby trwożliwego, przeszywającego go nawskroś spojrzenia.

Energicznym krokiem wrócił do stołu, a usiadłszy, zagłębił się z powrotem w suche, zimne, prawnicze formuły.

Wieczorem wyszedł do miasta na planty, gdyż duszno mu było i chciał zaczerpnąć świeżego powietrza po całodziennem siedzeniu nad książką.

Błąkał się kilka godzin po ciemnych, chłodnych alejach, jakby nadsłuchując szeptu drzew, których pochylone gałęzie mówiły o czemś cicho i łagodnie koiły nagle powstałe w nim smutki.

Wrócił późno w nocy do domu. Otworzyła mu bramę otyła żona portjera, która obdarzała go swą sympatją i zawsze starała się zająć go rozmową i niekończącą się nigdy wymową. Gdy go wpuściła, nie omieszkała mu powiedzie:

— Proszę pana, wie pan, dziś przyjechała z południa jaśnie pani z panienką. Była tam pani na kuracji, która zdaje się dobrze jej zrobiła. A panienka to wygląda, jak obrazek. Niedługo mają jechać do siebie na wieś, bo też jaśnie pani nigdy długo w mieście nie posiedzi, ano cóż? Może jeździć, tacy bogaci, to nie tak, jak my, biedni ludzie.

— Dobranoc — przerwał krótko Roman, wręczając jej drobną kwotę za otwarcie bramy i oddalił się szybkim krokiem.

Czuł się bardzo strudzonym i znużonym, położył się więc zaraz, lecz nie mógł zasnąć. Mimo woli przypomniały mu się słowa odźwiernej: „jaśnie pani“, „panienka“... ach! — machnął ręką — właściwie ci „jaśnie ludzie“ dzisiaj są przecież dla mnie ani ciekawi, ani zajmujący, to dwa przeciwne krańce...

Roman przypadkiem przed paru miesiącami wynajął pokój, który zamieszkiwał. Odstąpił mu go kolega, który uzyskał go dzięki jakimś znajomościom. Obok na parterze mieszkali jacyś starsi państwo, a resztę domu zajmowali bogaci właściciele ziemscy z Podola, państwo Olgopolscy, mający szesnastoletnią córkę, jedynaczkę. Wszystko to Romanowi obiło się dawniej o uszy, a dziś zasypiającemu mimowoli wracało, jako przypomnienie.

Po tygodniu Roman silny i stanowczy na podobieństwo poprzednich dni, uczył się swego prawa coraz pilniej i zawzięciej. Jednak mimo to, gdy nadchodziło popołudnie i zbliżała się owa znana już Romanowi pora, gdy Anetka wychodziła z guwernantką lub wyjeżdżała na spacer, cały przemieniał się w czujny słuch i drżał z niecierpliwego oczekiwania.

Gdy wreszcie usłyszał jej dźwięczny, miły głos, skradał się ukradkiem, poił się jej widokiem, pijąc z niego oszałamiające, niewypowiedziane wzruszenie, rodzące głuchą, szaloną tęsknotę za czemś, co nigdy nie przyjdzie.

Anetka jednak wiedziała, że on na nią patrzy, nieświadomym instynktem odgadywała jego myśli i wyrywające się ku niej nieobjęte nazwą pragnienia.

Przechylała ślicznym, właściwym jej ruchem złotą główkę i oczy ich nagle stapiały się w jednym, jedynym błysku, jakby dotykając się wzajemnie z niewymowną rozkoszą i czemprędzej cofały się, jak gdyby chciały uciec przed przejmującym, niewidzialnym lękiem.

Roman, opanowawszy wrażenie, wracał zawsze szybko do książki i starał się zapomnieć o wdzierającym się przemocą widoku złotych włosów, szafirowych oczu, purpurowych ust. Lecz nieraz ujarzmione myśli wyrywały się przebojem i powstawało nagle w głębi niepokojące pytanie:

— Czy jutro ujrzę ją znowu? Patrzy na mnie poważnie, a tak, że nic nie zdoła tego spojrzenia zniweczyć. A może ona jutro się do mnie uśmiechnie...?

W tej chwili jednak wyrywał się zdławiony, głuchy, butny pomruk: — „Jaśnie państwo“, tak! a ja jestem sobie akademikiem, biedakiem, mieszkającym w marnym pokoiku za kilkaset marek. Tak!... — Zdaje się, że popatrzeć na mnie, to już wielka łaska... Ale ona śliczna, śliczna... Anetka... a za jedno jej spojrzenie... — głos załamał się i znów z powrotem brzęczą monotonnie formuły prawnicze, bez końca...

Anetka zaś szła z guwernantką wolno i poważnie, odpowiadając grzecznie z wyuczoną uprzejmością na zadawane pytania doskonałą francuszczyzną.

(Dok. nast.).

SPRAWA KŁAJPEDZKIEJ RADY PORTU.

„Dziennik Gdański“ donosi z Kowna, że dyplomacja kowieńska robi nadludzkie wysiłki, żeby za wszelką cenę nie dopuścić do kłajpedzkiej Rady Portu Polaka. Do Rady Portu, złożonej z Kłajpedzian, miał, jak wiadomo, wejść także komisarz Polak i Litwin kowieński. Litewska delegacja w Paryżu usiłuje miejsce komisarza Polaka zarezerwować dla Francuza, którego woli miast Polaka wprowadzić do Rady Portu w Kłajpedzie. Litewskie sfery rządowe chełpią się tem, że Francja poczyna prowadzić nad Bałtykiem własną swą politykę, stawiającą w Kłajpedzie na konika litewskiego.

NIEBEZPIECZEŃSTWO WOJNY DOMOWEJ W NIEMCZECH.

Wiedeń, 19 lipca (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina:

Skrajne żywioły zarówno komunistów jak i narodowców niemieckich **igrają w ostatnim czasie z niebezpieczeństwem wojny domowej.** Po szeregu prawicowych manifestacyj ogłasza „Rothe Fahne“ wezwanie do urządzenia pochodów demonstracyjnych **przeciw faszystom niemiecko-narodowym.** Mają się one odbywać w dniu 29 lipca. Stronnictwa mieszczańskie odpowiedziały na to, że mieszczaństwo po miastach **z bronią w ręku wystąpi przeciwko atakom komunistycznym.** W tym stanie rzeczy rząd niemiecki widział się zmuszony wydać komunikat, zapowiadający stłumienie niepokojów, z którejkolwiek strony by one wyszły.

OSTRZEŻENIE RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 19 lipca (PAT). Biuro Wolffa ogłasza komunikat, w którym powiedziano, że wiadomości dzienników, które się pojawiły w ostatnim czasie **o możliwości wojny domowej w Niemczech nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi.** Przeważająca większość narodu niemieckiego nie da się wciągnąć przez żadną stronę do krwawej walki wewnętrzno-politycznej. Gdyby jednakże wbrew woli większości narodu z pewnej strony uczyniono próby gwałtownych kroków, wówczas rząd Rzeszy taki zamach na egzystencję państwa stłumi wszelkiemi środkami, któremi rozporządza. W ocenie tego rodzaju objawów istnieje między rządem Rzeszy a rządem pruskim pełne porozumienie.

WYDALENIE KOLEJARZY NIEMIECKICH.

Berlin, 19 lipca (AW). Donoszą z Limburga, że w miejscowościach Dietz i Freidietz wydalono onegdaj **88 kolejarzy wraz z ich rodzinami. Kolejarze zostali usunięci natychmiast,** rodzinom zaś pozostawiono bardzo krótki czas do zabrania niezbędnych rzeczy.

KONFISKATA 27 MILJARDÓW M. N.

Duisburg, 19 lipca (AW). Donoszą z miejscowości Tannus, że władze francuskie zarekwirowały tam transport pieniędzy, **wynoszący 27 miljardów marek.**

NIEMCY UCISKAJĄ MNIEJSZOŚĆ DUŃSKĄ.

Berlin, 19 lipca. (AW). W Szlezwigu rozpoczyna się wielka akcja **nacjonalistów niemieckich, której ostrze zwraca się przeciwko mniejszości duńskiej.** Jak donosi „Deutsche Allgemeine Zeitung“, akcja ta będzie polegać na tem, że we wszelkich dziedzinach życia gospodarczego mają być przyjmowani **wyłącznie tylko niemieccy pracownicy i robotnicy.** Nadto mają być dostarczone w wielkich ilościach dzienniki i [illegible] niemieckie. Kierownictwo całej akcji spoczywa w rękach zrzeszenia młodzieży. Powyższy dziennik wspomina, że przeszło **4.000 dzieci niemieckich doznało gościnnego przyjęcia w Danji.**

FAŁSZYWE ŻALE NIEMIECKIE.

Gdańsk, 19 lipca. (AW). Prasa niemiecka daje wyraz ubolewaniu, że rozwiązanie ostatnich węzłów materjalnych między Gdańskiem a Niemcami doprowadzić może **do zerwania łączności ideowych z Rzeszą.** Ponieważ komentarze tego rodzaju pojawiły się w całej prasie gdańskiej, przypuszczać należy, że są one **inspirowane, aby wywołać wrażenie, że dotychczasowa łączność Gdańska z Rzeszą powinna pozostać nadal pomimo odmiennej waluty.**

SKŁONNOŚĆ ANGLJI DO KOMPROMISU.

Paryż, 19 lipca (AW). Wedle informacyj tutejszych pism z Londynu, zaznacza się i po drugiej stronie kanału zupełny już widoczny zwrot **w kierunku większego uwzględnienia francuskiego punktu widzenia w kwestji komitetu rzeczoznawców.** Korespondenci londyńscy podkreślają obecnie, że nie ma już mowy w Londynie o specjalnej komisji rzeczoznawców, **lecz uznaje się tu myśl zamianowania takiego organu przez komisję reparacyjną.** Również w sprawie zaniechania **biernego oporu** zdaje się Anglja skłaniać do francuskiego stanowiska. W związku z tym ostatnim zwłaszcza szczegółem informacji, zasługuje na bliższą uwagę wiadomość, że lord Curzon konferował wczoraj z ambasadorem angielskim w Berlinie, w sprawie możliwości zaniechanie biernego oporu.

AMBASADOROWIE U LORDA CURZONA.

Londyn, 19 lipca (AW). Wedle informacji Havasa, angielski minister spraw zagranicznych przyjmował onegdaj cały szereg ambasadorów. W pierwszym rzędzie przyjął ambasadorów **francuskiego i włoskiego w Londynie,** następnie zaś angielskich ambasadorów w Berlinie, Waszyngtonie i Paryżu. W rozmowie z ambasadorem francuskim wyraził lord Curzon **zdziwienie z powodu ostatniej mowy Poincarego.**

STANOWISKO BELGJI.

Paryż, 19 lipca (AW). „Petit Parisien“ donosi z Brukseli: Urzędowe koła belgijskie uważają plan powierzenia międzynarodowej komisji ustalenia zdolności płatniczej Niemiec **za niemożliwy do przyjęcia.** Natomiast sprawa ustanowienia komitetu rzeczoznawców przez **komisję reparacyjną nie natrafia na większe trudności.**

Polityka europejska wobec okupacji Ruhry

(Koresp. „N. Reformy“).

Paryż, 13 lipca.

Sytuacja polityczna Europy w ostatnich czasach znacznie się zaostrzyła. Niemcy kontynuują swą fatalną taktykę „quasi“ biernego oporu. Przypomina to mi zupełnie ostatni rok wojny, gdy pomimo coraz liczniejszych oznak zbliżającej się klęski, wysilali się Niemcy w krwawych ofensywach, nie chcąc nic uronić z zamierzonych podbojów. Aż upór ten zakończył się klęską niebywałą. Pycha bezgraniczna i zaślepienie szowinistyczne co do własnej wartości i siły sprawiły przegranie wojny. W kwestji Ruhry tesame przyczyny przygotowują kompletną ruinę Rzeszy. Rząd p. Cuno znajduje się w ręku wielkiego przemysłu, którego uosobienie najjaskrawsze w postaci Stinnesa utożsamia swe interesy z honorem i przyszłością swego kraju. Poważna reforma finansów i wyższy kurs marki byłyby prawdziwą klęską dla tych spekulantów na patrjotyźmie. To też nie wahają się oni przed podsycaniem najdzikszych namiętności hakatystycznych swoich rodaków, byle przeszkodzić nieuniknionej kapitulacji przed Francją.

Z każdym tygodniem inflacja marki wzrasta o tryljony, w ślad za nią podąża zawrotnym pędem drożyzna. Nędza klasy robotniczej pcha ją w objęcia skrajnych obozów, komunistycznego i ultra-nacjonalistycznego. Rewolucja socjalna, a w każdym razie krwawe wstrząśnienia wewnętrzne pukają już do bramy Niemiec. Ale tesame żywioły, które do końca grały na hazard w wojnie światowej, hazardują i dzisiaj. Nie byłyby nawet od tego, aby sprowokować celowo rozruchy komunistyczne na wielką skalę, aby sprawić im krwawą łaźnię i obalić przy tej sposobności z pomocą Reichswehry i organizacyj nacjonalistycznych znienawidzoną republikę.

Rząd ze swej strony obawia się zmienić swoją katastrofalną politykę wobec pogróżek prawicy. Wszyscy zaś Niemcy ślepo ufają w pomoc Anglji, zapominając doszczętnie o niezbyt wszakże dawnem doświadczeniu, że ci „płosi“ i dobroduszni Francuzi są niemniej narodem o wyjątkowej prężności nerwowej. Żelazny uścisk Francji w Ruhrze rozluźni się tylko po kapitulacji Niemiec. Belgowie niby wzdragają się i oglądają na Anglję, dotrzymają jednakowoż wiernie Francuzom kroku. Niemcy mają dziś do wyboru: kapitulację lub katastrofę wewnętrzną. Jedynie nadzieja na Anglję powoduje przedłużanie ich beznadziejnego wkońcu oporu.

Za podsycanie tego oporu ponosi dziś odpowiedzialność Wielka Brytanja. Anglicy oskarżają Francję o imperjalizm, lub też o ślepy egoizm polityczny, który rzekomo zaburza życie gospodarcze na całym świecie. — Zobaczmy, jak sprawa przedstawia się w świetle objektywnych faktów. W roku 1921 aljanci postawili Niemcom ultimatum, grożąc zajęciem Ruhry. Rzesza uległa wtedy, ale nie wypełniła żadnego z przyjętych zobowiązań. W każdym razie w roku 1921 Anglja uważała, że traktat upoważnia do sankcyj w Ruhrze. Dlaczego więc dzisiaj odmawia „prawności“ tej okupacji? Przecież komisja reparacyjna stwierdziła większością głosów, że Niemcy zobowiązań nie wypełniły i przekazały sprawę sankcyj rządom. Abstynencja Anglji nie może być argumentem prawnym. Pretensje do narzucenia Europie angielskich poglądów na politykę europejską, jako jedynego kryterjum co do upoważnień akcji innych mocarstw, byłyby niczem innem, jak zamiarem objęcia nad nią despotycznej hegemonji. Zresztą w ciągu kilkunastu konferencyj Francja stale czyniła coraz nowe ustępstwa na rzecz Niemiec. Na ostatniej z nich w styczniu br plan angielski został jednomyślnie odrzucony przez wszystkich aljantów. W roku 1920 Anglja pierwsza skorzystała z paragrafu, upoważniającego mocarstwa do samodzielnej akcji w stosunku do Rzeszy. Trudno, aby to miało wyłącznym być jej przywilejem. Żal z tego powodu do Francji byłby cokolwiek nieuzasadniony.

P. de Jouvenel, dyrektor „Matin'a“ i wybitny mąż stanu, streścił obecną fazę problemu odszkodowań w dwóch świetnych artykułach. Anglja dąży — powiada on — do przywrócenia ładu ekonomicznego w Europie. Dobrze. Jeśli wymaga to ofiar, niech zacznie sama. Żądania swe w sprawie odszkodowań Francja chętnie zredukuje do kosztów odbudowy dotychczasowej, to znaczy do 26, (zamiast 73) miljardów marek złotem, o ile Anglja i Ameryka zrzekną się wypłaty długów, zaciągniętych podczas wojny. Poza temi 26 miljardami, Francja będzie od Niemiec żądała ściśle takiej sumy, jakiej od niej samej zażądają aljanci. Jakie zaś jest stanowisko Anglji? Pragnie ona, aby Francja, która ponosi już ciężary pensyj i emerytur, wypłacanych rodzinom poległych żołnierzy i inwalidom wojennym, darowała Niemcom większą część kosztów odbudowy zniszczonych przy nich prowincyj. Natomiast żąda od Francji wypłaty Anglji i Ameryce, które żadnemu zniszczeniu nie uległy, części ich **długów wojennych,** od których płacenia zwolniono już Niemcy! Oba te kraje **rezerwują sobie zarazem część odszkodowań niemieckich!**

W rzeczywistości są to postulaty natury czysto politycznej. Wszyscy rozsądni ludzie wiedzą, że wypłata wzajemnych długów, zaciągniętych przez aljantów, jest złudzeniem, że Francja w tych warunkach płacić ich nie byłaby w stanie. Cele tej propagandy są inne. Politycy anglo-saksońscy pragnęliby zahamować szybką odbudowę ekonomiczną Francji, aby groźbą represaljów finansowych sparaliżować samodzielność jej polityki światowej. Po utrąceniu Niemiec i Rosji, po zrównoważeniu się niezbyt sobie ufających Stanów Zjednoczonych i Japonji, dyplomaci brytyjscy typu mrgr. Curzona marzą o zdobyciu dla swego imperjum faktycznej hegemonji światowej przez zredukowanie Francji do roli drugorzędnego mocarstwa, ubezwładnionego w swobodzie ruchów przez antagonizm z Niemcami. Stąd taktyka ustawicznego popierania i szczucia Rzeszy zapomocą sprawy odszkodowań.

Istnieje też w świecie anglo-saksońskim drugi obóz, który popiera politykę antifrancuską z innych pobudek. Są to bankierzy, przemysłowcy i ekonomiści. Łudzą się oni, że rozgrzeszenie Niemiec z całości niemal (40 do 50 miljardów, zamiast 132 m. zł.) z odszkodowań, przywróci normalny bieg przedwojennego życia gospodarczego z możnością robienia interesów i z likwidacją bezrobocia w krajach anglo-saksońskich. Jest to złudzeniem absolutnem, gdyż po zwolnieniu z ciężarów odszkodowań i, korzystając z wydoskonalenia swego przemysłu i tańszej robocizny, konkurencja niemiecka spowodowałaby w krótkim czasie cięższy jeszcze, niż dzisiaj, kryzys w państwach przemysłowych o wysokiej walucie, do jakich należą w pierwszym rzędzie kraje anglo-saksońskie.

Z jakiegokolwiek tedy stanowiska rozważać będziemy wpływy polityki angielskiej na stan obecny Europy, przyjść musimy do przekonania, że ona, a nie kwestja Ruhry, ponosi odpowiedzialność główną za cały ten chaos dzisiejszy.

E. Woroniecki.

O ochronę zabytków Krakowa

Kraków, 20 lipca.

Miasto nasze odwiedzają w miesiącach letnich liczne wycieczki ze wszystkich stron Polski. Nie potrzeba podkreślać niezmiernej ich doniosłości kulturalnej, oraz ważnego znaczenia, jakie ma dla narodu polskiego zwiedzanie podwawelskiego grodu, pełnego pomników przeszłości. Z przykrością jednak podnieść należy okoliczność, może nie każdemu rzucającą się w oczy, zbyt jednak bolesną, aby nie poruszać jej publicznie. Chodzi przedewszystkiem o przyjęty przez ogół wycieczek i zwiedzających pomniki kulturalne i narodowe, zwyczaj umieszczania nazwisk i napisów na murach, kolumnach, sarkofagach etc. Bardziej gorliwi nie poprzestają na użyciu ołówka, ale wprost ryją ostremi przedmiotami w marmurach, czy granitach monogramy i cyfry, mające upamiętnić ich pobyt. Pomijając całą śmieszność tego rodzaju „uwieczniania się“, trzeba zwyczaj ten napiętnować jako wandalizm oraz brak należnego pietyzmu dla skarbów naszej chwały i naszej sztuki.

Niemniej zauważyć można często na pomnikach krakowskich — szczególnie na pomniku Mickiewicza w Rynku — gromadne wdrapywanie się wycieczkowiczów, szczególnie dzieci szkolnych, nietylko na cokoły, ale nawet na figury symbolicznych postaci, przez co te ostatnie narażone są na uszkodzenia i dewastację.

Przypuszczamy, że dzieje się to bez wiedzy i zapewne w czasie chwilowej nieobecności przewodników i kierowników wycieczki.

Miasto nasze zawsze najchętniej gości w swych murach braci ze wszystkich dzielnic państwa i stara się wszystkim wycieczkom jak najdalej pójść na rękę przy zwiedzaniu zabytków, z drugiej strony jednak mamy prawo i obowiązek wymagać, aby zwiedzający nie dewastowali zabytków, które są przecież własnością całego narodu. Pieczę nad tem rozciągnąć winni przedewszystkiem przewodnicy, kierownicy i organizatorzy wycieczek, a nadto organa władz miejskich.

Nowa podwyżka cen wyrobów tytoniowych

Kraków, 20 lipca.

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowy cennik wyrobów tytoniowych, wydany przez min. skarbu, a dotyczący wyrobów zarówno rządowych, jak i prywatnych fabryk. Nowy cennik wykazuje dalszą, znaczną podwyżkę cen, które — w ciągu jednego miesiąca trzy razy już podwyższane — doszły do tak horendalnej wysokości, że większość palaczy albo ogranicza się do minimum, albo też zupełnie wyrzeka się palenia. Stąd korzyść dla skarbu, wynikająca z podwyżki cen wyrobów tytoniowych, okazuje się fikcyjną, a zamiast zwiększenia się dochodów min. skarbu, przewidywać można raczej ich gwałtowne obniżenie się.

Nowe ceny wyrobów tytoniowych fabryk państwowych są następujące:

1) Cygara: od 1300 do 5500 mk. za sztukę.
2) Papierosy: od 250 do 800 mk. za sztukę.
3) Tytonie do papierosów od 300.000 do 950.000 mk. za 1 kg.
4) Tytonie do fajki: od 128.000 do 180.000 mk. za kg.

Wyroby fabryk prywatnych: 1) Papierosy: od 300 do 850 mk. za sztukę.

2) Tytonie krajane: od 130.000 do 700.000 mk. za 1 kg.
3) Machorka: 150.000 mk. za 1 kg.
4) Cygara: od 1700 do 6500 mk. za sztukę.
5) Cygaretki: 900 i 1200 mk. za sztukę.
6) Tabaka do zażywania: 50.000 i 80.000 mk. za 1 kg.
7) Tytonie do żucia: 200.000 mk. za 1 kg.

KRONIKA

Kraków, 20 lipca.

OPADY. Po trzech tygodniach kanikuły mieliśmy wczoraj pierwszy dzień deszczowy, a nawet chłodny. Deszcz drobny, ale obfity odświeżył spieczoną żarem ziemię, ożywił więdnącą zieleń plant, a mieszkańcom miasta pozwolił odetchnąć czystszem, niezapylonem powietrzem. Jak się zdaje, okres upałów przesilił się na razie, a najbliższe dni zapowiadają się podobne do wczorajszego.

PODWYŻSZENIE TARYF KOLEJOWYCH. Z Warszawy donoszą 19 bm.: Minister przemysłu i handlu podpisał rozporządzenie o podwyższenie taryf kolejowych, mającem wejść w życie z dniem 1 sierpnia. Podwyższenie taryfy osobowej wyniesie 33%, towarowej 100%. Specjalne ulgi zastosowano do nafty.

WYCIECZKA DUŃSKA W KRAKOWIE. W dniu dzisiejszym przybywa do naszego miasta burmistrz Kopenhagi p. Möller, wraz ze swym synem. Celem przybycia do Krakowa gości duńskich, objeżdżających Polskę, jest zapoznanie się z tutejszemi stosunkami społeczno-ekonomicznemi. Nadmienić należy, że p. Möller jest jednym z czterech burmistrzów, czyli wiceprezydentów miasta Kopenhagi, wybieranych przez Radę miejską, podczas gdy zwierzchnika ich, prezydenta, mianuje sam król, jako swego komisarza.

ULEPSZENIA POCZTOWE W RABCE. Dyr. poczt i telegrafów w Krakowie, przychylając się do wniosku krak. Izby handlowej i przemysłowej, zarządziła przedłużenie do godz. 8 wieczorem służby w dziale telegraficznym i telefonicznym urzędu pocztowego w Rabce. W tych działach poczty zaprowadzono służbę od godz. 8 rano do godziny 8 wieczór bez przerwy. Celem uniezależnienia Rabki od centrali telefonicznej w Chabówce, ktora pełni służbę ograniczoną, zarządziła dyrekcja poczt włączenie Rabki wprost w przewód Zakopane—Kraków.

WYSTAWA W ZAKOPANEM. Jak już donosiliśmy, 1 sierpnia br. odbędzie się otwarcie podhalańskiej wystawy przemysłu artystycznego w salach szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem Wystawa obejmować będzie całą wytwórczość Podhala tak ludową, jak i warsztatową i będzie przeglądem, mającym na celu tak wzajemną emulację, jak i podniesienie tego przemysłu. Jest nadzieja, że wystawa będzie licznie obesłana i zwiedzana z pożytkiem moralnym i materjalnym dla wystawców.

WIELKA SENSACJA SPORTOWA. W niedzielę 22 bm. o godz. 5½ po poł. odbędzie się match artystów teatrów „Bagatela“ i „Operetki“. Ukazanie się afiszów na mieście wywołało duże zainteresowanie, o czem świadczy już znaczny pokup biletów. Bilety pozostałe można nabywać u p. Leserkiewicza, pl. Szczepański i u p. Stattera, przy ul. Starowiślnej 16.

ARESZTOWANIA. Aresztowano wczoraj Stefana Ziatyka z Nehrybki za kradzież walizki z garderobą w pociągu na szkodę współpodróżującego, Radonia, na przestrzeni Poznań—Lublin, wartości 2,000.000 mk. Część gotówki uzyskanej ze sprzedaży skradzionych rzeczy zdołał Ziatyk roztrwonić, zaś resztę znalezioną przy nim, zwrócono poszkodowanemu. Aresztowano Jana i Ludwika Kurków, jako podejrzanych o kradzież bielizny z włamaniem na szkodę Ludwiki Tokarzowej przy ul. Basztowej.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Antoniemu Jeleniowi skradziono na Wawelu szpilkę do krawatu, wartości 1 miljon marek, następnie tegosamego dnia w Rynku gł. srebrny zegarek wartości 1.500.000 mk. Józefowi Neufeldowi, zam. przy ul. Batorego skradziono z zamkniętego strychu garderobę i inne drobiazgi, wartości około 2,000.000 mk.

Z kraju i ze świata

ŚLUBY BOLSZEWICKIE. W sprawie uznania ważności ślubów, zawieranych w Rosji bolszewickiej przed urzędami bolszewickiemi, ministerstwo wyznań rel. i oświecenia publ. w piśmie do warszawskiego konsystorza prawosławnego wyjaśnia, że należy przedewszystkiem zbadać, jakie obywatelstwo posiada petent. Obywatele rosyjscy tylko czasowo mieszkający w Polsce, podlegają w sprawach uznania ważności zawartych przez nich ślubów, prawodawstwu sow. i dla osób tej kategorji małżeństwa zawarte w urzędach sow. są ważne, o ile nie są unieważnione lub rozwiązane sposobem przepisanym przez ustawodawstwo sow.

Dla obywateli polskich, pochodzących z b. zaboru rosyjskiego, gdzie śluby cywilne nie były uznawane, związki małżeńskie, zawarte według przepisów sow., nie są ważne i nie stoją na przeszkodzie do ponownego wstąpienia w związki małżeńskie. Co się tyczy obywateli polskich, pochodzących z b. zaboru austrjackiego i pruskiego gdzie śluby cywilne były praktykowane, dla tych osób śluby sowieckie są obowiązujące i unieważnienie lub rozwiązanie ich może być dokonane tylko w zwykłym trybie przez odpowiednią instancję sądową.

ROZPRAWA PRZECIW POR. RADOMSKIEMU. Z Warszawy telefonują nam: W nadchodzący poniedziałek odbędzie się w tutejszym sądzie wojskowym rozprawa przeciw por. Radomskiemu, oskarżonemu o zakłócenie spokoju podczas znanego zajścia z pos. Strońskim przed Sejmem. Por. Radomskiego bronić będzie adwokat Paschalski.

PIENIĄDZE NA ULICY. W jednym z dzienników warszawskich czytamy: Wczoraj przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Chmielnej stary żebrak przy obliczaniu dochodu dziennego, upuścił papierek pięciomarkowy. Piszący to podniósł pieniądz i podał „nieszczęśliwej ofierze“. Żebrak spojrzał, wzruszył ramionami, rzekł: „Ot takie głupstwo“! i oddalił się, pozostawiając pięciomarkówkę w rękach sumiennego znalazcy. Tej pogardzie dla drobnych niema się co dziwić. Dziś szwaczka, idąca do pracy, służąca z koszem i inni, dają żebrakom po tysiąc marek. Przytem pieniądze porzucone na ulicy całe i przedarte, spotyka się prawie codziennie. Papierek tysiącmarkowy można znaleźć na ulicy znacznie częściej niż dawniej kopiejkę. Konduktor w tramwaju nie sprawdza drobnych, pasażer zaś przyjmuje również bez sprawdzania. Takie są czasy.

PROGRAM ZJAZDU B. LEGJONISTÓW WE LWOWIE. Celem ustalenia programu przyjęcia marsz. Piłsudskiego, który przybędzie do Lwowa na zjazd b. legjonistów, w sobotę 4 sierpnia rano i zabawi tam przez 3 dni, odbyło się w ubiegły poniedziałek w sali ratuszowej zgromadzenie reprezentantów obywatelstwa lwowskiego. Po zagajeniu zgromadzenia przez posła p. Śliwińskiego uchwalono następujący program zjazdu: W sobotę 4 sierpnia powitanie marszałka na dworcu o godz. 8 rano, wieczorem raut w ratuszu. W niedzielę 5 sierpnia o godz. 10 rano nabożeństwo na Cytadeli z kazaniem ks. biskupa Bandurskiego, o godz. 11 otwarcie zjazdu w ratuszu, o godz. 2 objad w restauracji na pl. Powystawowym dla b. legjonistów i przedstawicieli miasta, a godz. 4 hołd obrońcom Lwowa na cmentarzu, o godz. 7 i pół akademja w teatrze. W poniedziałek 6 sierpnia rozpoczną się obrady zjazdu pod przewodnictwem marsz. Piłsudskiego.

Sekretarjat stowarzyszenia legjonistów we Lwowie udziela wszelkie informacje w sprawach zjazdu. Zapytania adresować: „Związek legjonistów“ Lwów, ul. Zielona 7. Celem przygotowania odpowiedniej ilości kwater należy najwcześniej zgłaszać uczestnictwo w zjeździe.

OBŁAWA NA WALUCIARZY NA DWORCACH LWOWSKICH. Onegdaj policja lwowska przeprowadziła równocześnie na wszystkich trzech dworcach lwowskich obławę w czasie od godz. 5 rano do 1 w południe, przyczem dokonała rewizji u wszystkich pasażerów, podejrzanych o handel walutą. Wyniki tej akcji przeszły najśmielsze oczekiwania. Na wszystkich dworcach zakwestjonowano 8000 dolarów, 5000 franków, kilkanaście tysięcy koron czeskich i marek niemieckich, nadto około 100 kg. srebra i złota.

Z pośród zrewidowanych oddano do aresztów policyjnych kupca ze Śniatyna Eisiga Melzesa, który w chwili przytrzymania go usiłował posługaczowi kolejowemu wręczyć paczkę, zawierającą 935 dolarów. Również aresztowano niejakiego Kazimierza Słotwińskiego, ślusarza ze Skały, który miał na brzuchu umocowany specjalnie zrobiony z płótna pas, zawierający monetę srebrną i złotą. Pas ten ważył 22 kg. i był przeznaczony na wywóz za granicę. Pozatem przytrzymano niejakiego Hersza Bienenkorba z Brodów, który legitymował się amerykańskim paszportem, a wobec organów policyjnych zachowywał się niezwykle arogancko.

NOWY SKANDAL. Pisma lwowskie donoszą: Na zarządzenie sędziego śledczego dra Lockera, aresztowała ubiegłej nocy policja lwowska Czesława Niezabitowskiego, współwłaściciela firmy handlowej „Pasza“, zamieszanej w sprawie lwowskiego „Puzappu“. W czasie przeprowadzonej rewizji, policja znalazła wiele kompromitujących go zapisków. Aresztowany Niezabitowski odgrażał się, że skandal z „Puzappem“ przybierze większe rozmiary, gdyż wyjawi on wszystkich wspólników z „Paszy“ i „Banku rolniczego“.

POŻAR CENTRALI POCZTOWYCH W RADOMIU, BIŁGORAJU I TRAWNIKACH. Pisma lubelskie donoszą, że tejsamej nocy, w której spłonął gmach poczty w Lublinie, piorun uderzył w centralę pocztową w Radomiu, Biłgoraju i Trawnikach.

Szczegółów pożaru w Radomiu i Biłgoraju brak, natomiast z Trawnik wiadomości są pomyślne. Pożar umiejscowiono niemal natychmiast, tak, że gmach poczty nie poniósł żadnych strat.

Wysokość strat, jakie powstały wskutek pożaru lubelskiego gmachu poczty określi specjalna komisja. Straty te w każdym razie wynoszą kilka miljardów: spłonął dach, stropy, znaczna część urządzenia wewnętrznego. Jako przyczynę pożaru ustalono uderzenie piorunu.

OTWARCIE OBOZU STRZELECKIEGO W BRZEŻANACH. W niedzielę, dnia 15 lipca odbyło się w Brzeżanach uroczyste otwarcie obozu strzeleckiego okręgu lwowskiego Związku strzeleckiego, liczącego z górą 60 uczestników, kandydatów na instruktorów przysposobienia rezerw. W uroczystości wziął udział dowódca 12 dyw. piechoty jen. Januszajtis, który w swojem przemówieniu podkreślił wielkie znaczenie pracy dla dobra państwa, mającej na celu przysposobienie rezerw dla armji. Z kolei odbyła się defilada strzelców i oddziałów wojskowych 51 pp. przed jenerałem Januszajtisem i reprezentantami miejscowych władz administracyjnych i organizacyj społecznych oraz licznie zebranej publiczności.

Podkreślić trzeba, że narodowa inteligencja, zgrupowana w Chjenie, ostentacyjnie sabotowała uroczystość. W zakończeniu należy nadmienić, że jest to już trzeci z kolei obóz strzelecki okręgu lwowskiego instruktorów przysposobienia rezerw.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ W PAŁACU HR MYCIELSKICH. Z Szamotuł donoszą, iż w pobliskim pałacu hr Mycielskich w Galowie dokonano olbrzymiej kradzieży. Ofiarą rzezimieszków padło srebro wartości powyżej miljarda marek.

PODWYŻSZENIE PŁAC ROBOTNICZYCH NA ŚLĄSKU GÓRNYM. Onegdaj, jak z Katowic 19 bm. donoszą, zakończyły się rokowania w sprawie podwyższenia płac dla robotników w wielkim przemyśle. Rząd rozjemczy przyznał robotnikom na drugą połowę lipca przeciętnie 35% podwyżki.

TURNIEJ SZACHISTÓW. Na międzynarodowym turnieju szachistów w Morawskiej Ostrawie pierwszą nagrodę zdobył dr Lasker (10½), drugą Reti (9½), trzecią Gruenfeld (8½), czwartą Solenew (7½), piątą Euwe i dr Tartakower.

UKRAIŃCY W KANADZIE. Ogłoszono obecnie w Kanadzie urzędowe wyniki spisu ludności, przeprowadzonego jeszcze w roku 1921. Owe urzędowe dane wykazują emigrantów-Ukraińców w Kanadzie w liczbie 106.721.

Ta publikacja wywarła w kołach ukraińskich w Kanadzie bardzo duże wrażenie, albowiem dotychczas we wszystkich swoich propagandowych wydawnictwach, oraz w szeregu memorjałów, składanych różnym instancjom międzynarodowym w walce przeciw Polsce, przywódcy ukraińscy z obozu Petruszewycza wykazywali liczbę emigrantów Ukraińców w Kanadzie na przeszło 300 tysięcy, czyli trzy razy tyle, aniżeli wykazują urzędowe spisy.

ZMARLI.

— Dr Kazimierz Krzaklewski, adwokat, zmarł w Krakowie w dniu 19 bm., przeżywszy lat 45.

Śp. Krzaklewski należał do najpopularniejszych postaci w szeregach krakowskiej palestry. Ceniony dla swoich zdolności i dużej pracowitości, wyrobił sobie w krótkim czasie rozgłos, jako doskonały obrońca w sprawach karnych, a opinja ta ustaliła jego powagę. W okresie wojennym oddał on też wielu pokrzywdzonym w sprawach poborowych i poszkodowanym rekwizycjami znaczne usługi. Przed rokiem zapadł na chorobę serca, która położyła obecnie kres jego życiu.

Pogrzeb śp. Krzaklewskiego odbędzie się w sobotę o godz. 3 po poł. z kaplicy cmentarnej.

— Otton Gloeh, major w. p., dowódca 7 pułku saperów wielkopolskich, kaw. orderu „Virtuti Militari“, uczestnik walk pod Bobrujskiem, Świsłoczą, Radziminem i innych, zmarł 11 bm. w Poznaniu na udar serca podczas kąpieli.

— Jan Gogo, kapitan rezerwowy, jeden z najwybitniejszych działaczów plebiscytowych, zmarł w Chełmży na Pomorzu.

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym utrzymywała się pogoda pochmurna i dżdżysta prawie w całej Polsce. Temperatura rano była notowana w granicach od 15 do 20°, po południu zaś od 16 do 23°. Również dżdżysta pogoda panowała w Anglji i krajach Skandynawji, gdzie temperaturę rano notowano w granicach od 12 do 17°, po południu od 18 do 25°.

Warszawa: temperatura 16'1, maximum 19'5, minimum 13'3, pochmurno; Kraków: temperatura 15'4, maximum 18'4, minimum 12'8, pochmurno, deszcz; Zakopane: maximum 23, minimum 13, pochmurno, deszcz.

Prognoza na piątek: Zachmurzenie zmienne, przejściowe drobne opady, wiatry zachodnie.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 5281 Kazimierz i Teresa Putzowie z Rocewka; 5282 Kapituła zamojska; 5283 Narodowa organizacja kobiet w Lublinie; 5284 Szkoła rolnicza Kljany; 5285 Oficerowie i szeregowi rezerwy 4 pp. rocznika 1896; 5286 Dr Alfredowi Merzowi — wdzięczna Krysia Markówna i 5287 Pamięci dra Władysława Wodzińskiego — rodzina.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś powtarza teatr po raz ostatni „Lekkoducha“ J. Szaniawskiego, który po tem przedstawieniu schodzi z afisza. Będzie to ostatni występ p. Wandy Ostrowiny. W sobotę, tj. jutro wystąpi przed dzisiejszą publicznością wiecznie młody, mimo swej setki lat z okładem „Fircyk w zalotach“ z p. Osterwą w roli tytułowej. Stronę zewnętrzną, odpowiednią charakterowi dzieła, nadał p. A. Pronaszko. Reżyseruje p. Z. Kołakowski.

OPERA I OPERETKA. Ignacy Mann i H. Horner, znakomici artyści opery lwowskiej, zaangażowani za granicę, w przejeździe wystąpią gościnnie tj. jutro w sobotę 21 bm w „Żydówce“, w której Eleazara kreuje niezrównany I. Mann, kardynała H. Horner, wyjeżdżający do opery wielkiej w Ber-

linie, Eudoksję odśpiewa po raz pierwszy znakomita przedstawicielka tej partji E. Jefimcewa. — Dziś w piątek 20 bm. nic nie tracąca na swej aktualności „Frasquita“ w doborowej obsadzie. W niedzielę 22 bm. o 7'45 w. „Sprzedana narzeczona“ z występem H. Hornera. Obsada pierwszorzędna.

Z TEATRU „BAGATELA“. W sobotę i niedzielę po południu po zniżonych cenach grane będą dwie sztuki, które cieszą się dużem powodzeniem: w sobotę „Szpieg“ z p. Junoszą-Stępowskim i p. Kozłowską. W niedzielę „Świt, dzień i noc“ z p. Malicką i p. Węgierko. Wieczorem „Ósma żona Sinobrodego“.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek 20 bm.: „Lekkoduch“.
Sobota, 21 bm.: „Fircyk w zalotach“.
Niedziela, 22 bm.: „Fircyk w zalotach“.
Poniedziałek, 23 bm.: „Fircyk w zalotach“.
Wtorek, 24 bm.: „Fircyk w zalotach“.
Środa, 25 bm.: „Fircyk w zalotach“.

TEATR OPERA I OPERETKA.

Piątek, 20 bm.: „Frasquita“.
Sobota, 21 bm.: „Żydówka“.
Niedziela, 22 bm.: „Sprzedana narzeczona“.

TEATR „BAGATELA“.

Piątek, 20 bm.: „Ósma żona Sinobrodego“.
Sobota, 21 bm. po poł.: „Szpieg“; wieczorem: „Ósma żona Sinobrodego“.
Niedziela, 22 bm. po poł.: „Świt, dzień i noc“; wieczorem: „Ósma żona Sinobrodego“.

Z sali sądowej

Kraków, 20 lipca.

O NIESUBORDYNACJĘ W WOJSKU.

Wczoraj przed południem toczyła się w tut. sądzie wojsk. okr. przy ul. Montelupich, pod przewodnictwem pplk. K. S. Kapla rozprawa przeciw sierż. zaw. 16 pp. Sylwestrowi Czujowi, oskarżonemu o przestępstwo niesubordynacji i niewłaściwego zachowania się wobec przełożonych. Mianowicie w styczniu br. sierż. Czuj, zabawiwszy się dość szeroko w kilku restauracjach krakowskich, powrócił do koszar w Prądniku Czerwonym w stanie nietrzeźwym; zatrzymany przez dowódcę kompanji por. Serednickiego, obrzucił go obelgami i to w obecności kilku podwładnych. Celem aresztowania Czuja przybył adjutant bataljonu por. Skalski, wobec którego Czuj w dalszym ciągu odgrażał się por. Serednickiemu, który wówczas pod wpływem silnego zdenerwowania, dobył rewolweru i strzelił do Czuja, raniąc go w dłoń prawą.

Po przeprowadzonej rozprawie i przesłuchaniu świadków trybunał uznał oskarżonego winnym, uwzględniając jednak okoliczności łagodzące, skazał go — po wywodach obrońcy dra Skiby — na 5 miesięcy aresztu ścisłego, z zaliczeniem odbytego aresztu śledczego, tak, że sierż. Czuja natychmiast po rozprawie wypuszczono na wolność.

Z obozu ukraińskiego

Lwów, 18 lipca.

(Groźny stan zdrowia metropolity Szeptyckiego. — Dmytra Witowski. — Ukraińska kooperatywa teatralna. — „Ukraińsko - gdański bank“. — Gimn. ukr. w Dolinie).

Według ostatnich wiadomości, jakie otrzymała „Gazeta Lwowska“ z Wiednia, przyjazdu metropolity Szeptyckiego spodziewać się należy najprędzej za 3 do 4 tygodni, gdyż stan zdrowia jego pogorszył się ostatnio bardzo znacznie i jest w tej chwili prawie groźny, wobec czego metropolita musi się tam poddać leczeniu. Do Lwowa powrócił już brat jego ks. Kłym, a w tych dniach spodziewany jest przyjazd towarzyszących metropolicie mnichów belgijskich. Zatrzymano natomiast jeszcze w Rzymie ks. biskupa Kocyłowskiego, co bardzo irytuje Rusinów przemyskich, posądzających ks. Genocchiego, że to on właśnie oskarżył go przed Watykanem.

W sobotę dnia 21 bm. odbędzie się w cerkwi przy ul. Krakowskiej żałobne nabożeństwo za Dmytra Witowskiego, pierwszego wodza naczelnego armji ukraińskiej podczas listopadowego przewrotu we Lwowie, a później pierwszego ministra spraw wojskowych. Witowski zginął śmiercią tragiczną. Mianowicie aeroplan, którym wracał z tajnej konferencji w Berlinie do Kamieńca Podolskiego, trafiony został polską kulą karabinową na granicy śląskiej i spadł po stronie niemieckiej wraz z czterema towarzyszami. **Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.** Szczęście wojenne nie dopisywało mu, bo walki końcowej i nocnej ucieczki ze Lwowa nie można nazwać triumfem, okazał się natomiast znakomitym organizatorem. Otaczała go ponadto inna jeszcze „aureola sławy“. Jemu to mianowicie udało się wejść swego czasu w porozumienie z dozorcami więziennymi w Stanisławowie, gdzie był wówczas koncypientem adwokackim i ułatwić ucieczkę z tamtejszego Zakładu karnego mordercy śp. Potockiego, Siczyńskiemu. Zasądzono dozorców, którzy Witowskiego jednak nie zdradzili. Fundusze na przekupienie dozorców zebrała siostra Siczyńskiego (obecnie żona dra E. Lewickiego) w Ameryce, dokąd on też po ucieczce wyjechał drogą przez Rumunję.

W tych dniach ukonstytuowała się ostatecznie we Lwowie ukraińska kooperatywa pod nazwą: „Ukraiński teatr“, wybierając swoim przewodniczącym dyr. Michała Haluszczyńskiego. Kooperatywa ta ma objąć całość teatralnych spraw w Polsce, a przedewszystkiem przystąpić do budowy ukr. teatru we Lwowie na należącym do teatralnego funduszu placu na rogu ulic Sapiehy i Sykstuskiej. Dotychczas przystąpiło do kooperatywy 107 członków z udziałami po 300.000 mp. Między założycielami figuruje także metrop. Szeptycki.

Od dłuższego czasu robili trudowicy usilne starania o otrzymanie koncesji na nowe akcyjne towarzystwa. W szczególności dr Stefan Fedak starał się o zezwolenie na przemianę Tow. wzajemnego kredytu „Dniestr“ na akcyjną spółkę, a dr F. Mychajliwskij na nowy trudowicki bank we Lwowie. Gdy jednak starania te skutkiem odmowy ministerstwa skarbu, nie odniosły skutku, Ukraińcy weszli w kontakt z gdańskimi Niemcami. Oto dnia 28 czerwca odbyła się w Gdańsku uroczystość poświęcenia własnego gmachu „Ukr. gdańskiego akcyjnego banku“, mieszczącego się na Langegasse, na którem prócz licznych osobistości z niemieckiego finansowego świata przybyli także przedstawiciele Ukraińców ze Wschodniej Małopolski, imieniem których przemawiał „rektor ukr. lwowskiej politechniki“ inżynier Wiktor Łuczkow. Obecnie bank ten przystępuje do nowej emisji akcyj, a do subskrypcji kapitału wzywają także wszystkie ukraińskie czasopisma we Lwowie. W ten sposób gdańscy Niemcy przy pomocy gal. Ukraińców, chcą opanować handlowy rynek we Wsch. Małopolsce i na kresach.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, zamknięte w jesieni ukr. pryw. gimnazjum w Dolinie, ma być dzięki interwencji ukr. gal. klubu, wedle zapewnień min. Głąbińskiego upaństwowione, o ile odpowie ustawowym wymogom co do lokalu, nauczycielskich sił itd.

Z komisyj sejmowych

KREDYT NA POMOC ROLNĄ. — UPOSAŻENIE SĘDZIÓW.

Warszawa, 19 lipca. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Gruszki przyjęła w II i III czytaniu według referatu pos. Ostrowskiego projekt ustawy **o przyznaniu ogólnego kredytu 20 miljardów w r. 1923 na pomoc rolną dla zniszczonych skutkiem wojny gospodarstw reemigrantów** na obszarach województw: wileńskiego, poleskiego, nowogrodzkiego, białostockiego i wołyńskiego. Następnie przystąpiono do dyskusji nad projektem ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów. Referował pos. Chelmiński. W dyskusji ogólnej zabierali głos posłowie: Polakiewicz, Chądzyński, Schreiber, Diamand i Naruszewicz. W dyskusji szczegółowej **przyjęto bez zmian 3 pierwsze artykuły.** Ożywioną dyskusję wywołał art. 4-ty, normujący **wysokość uposażenia.**

SPRAWA USTALENIA STAWEK KOMORNEGO.

Warszawa, 19 lipca. (PAT). Pod przewodnictwem wicemarszałka Seydy obradowała dziś wyłoniona przez komisję prawniczą podkomisja, której zadaniem było **ustalenie stawek komornego.** Podkomisja obradowała w obecności przedstawicieli ministerstwa pracy, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, zdrowia i skarbu. Z przedstawionych danych rządu wynika, że obecne **zarobki robotnika wykwalifikowanego równają się 31% zarobków przedwojennych a robotnika niekwalifikowanego 79%** (dane ministerstwa pracy). Dane, dotyczące płac komornego, zostały przedstawione ściśle za czas przedwojenny, a dane z ostatnich lat wymagają jeszcze rozpatrzenia. Po dyskusji ogólnej postanowiono dyskusję szczegółową odłożyć do poniedziałku i zwrócić się do rządu z prośbą by sprecyzował swe stanowisko w sprawie przeliczenia komornego na złote.

O uposażenie urzędników państwowych

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, które odbyło się we wtorek 17 bm., przystąpiono do załatwienia ostatniego rozdziału ustawy o uposażeniu urzędników, tj. **przepisów przejściowych.** Wszystkie artykuły przyjęto w drugiem czytaniu w brzmieniu, proponowanem przez rząd. Jedynie przy art. 107 celem załatwienia wątpliwości, które powstały odnośnie do **nieetatowych, stałych płatnych dziennie pracowników kolejowych** przyjęto nowy art 107 (A) treści następującej:

„Przewidziane w ustawie niniejszej uposażenie, przyznaje się aż do czasu podstawowych zmian w zasadach prowadzenia przedsiębiorstw państwowych, tym nieetatowym pracownikom kolejowym i dziennie płatnym, którzy w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy są zaszeregowani do jednego ze stopni płac na podstawie ustawy z 13 lipca 1920 r. o uposażeniu urzędników państwowych, i którzy pełnią służbę w państwie polskiem bez przerwy od terminu, który określi odręcznie dla każdej dzielnicy rada ministrów. Wynagrodzenie tych pracowników, przeliczone na płace dniówkowe, wypłacane będą nadal z dołu. Sposób wypłaty, postępowanie w razie przejścia do innej grupy uposażenia lub na inny szczebel, oraz postępowanie co do zaliczenia poprzedniej pracy państwowej lub samorządowej w państwach obcych i czasu pracy zawodowej, określą osobne przepisy, które wyda p. minister kolei w porozumieniu z ministrem skarbu na zasadach wyłuszczonych z art. 104 i 105 ustawy niniejszej. O ile chodzi o wypadki choroby, śmierci i rozwiązania stosunku służbowego tych pracowników, obowiązują dotychczasowe przepisy“.

Pozatem przyjęto dodatkowo art. 107 (B), który brzmi jak następuje:

„Wynagrodzenie nieetatowych pracowników kolejowych, stałych, dziennie płatnych, nieobjętych art. 107(A), ustali osobne rozporządzenie ministra kolei, wydane w porozumieniu z ministrem skarbu“.

Wszystkie poprawki związku pracowników państwowych, popierane przez lewicę sejmową, większość rządowa odrzuciła.

W następnym dniu, we środę 18 bm., w posiedzeniu komisji budżetowej wziął udział przedstawiciel Związku urzędników państwowych oraz przedstawiciel urzędników z wyższem wykształceniem. Mowcy ci oświadczyli, że aczkolwiek projekt o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych przewiduje znaczne polepszenie ich bytu, **to jednakże nie zadawala całkowicie ich postulatów.** Na posiedzeniu obecny był minister Głąbiński.

Na wieczornem posiedzeniu tejsamej komisji pod przewodnictwem pos. Zdziechowskiego ukończono trzecie czytanie projektu ustawy o uposażeniu **funkcjonarjuszy państwowych.** — Art. 44 przyjęto w brzmieniu poprzedniem, które zapewnia kierownikom szkół przyznanie 2 morgów ornej ziemi. Na jutrzejszem posiedzeniu komisji rozpatrywany będzie projekt ustawy o kredycie państwowym w wysokości 10 miljardów marek na pomoc szkolną, oraz projekt ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Z Sejmu śląskiego

Z Katowic donoszą 18 bm.:

Sejm śląski uchwalił ostatecznie kredyt w sumie 40 miljonów marek na administrację kościelną. W trzeciem czytaniu uchwalony został wniosek o dodatku drożyźnianym dla duchowieństwa katolickiego. Następnie poseł Rybarz referował sprawę urządzenia bibljoteki publicznej w Katowicach.

Pos. Biniszkiewicz popierając wniosek o utworzenie bibljoteki publicznej domagał się, aby dotychczasowi właściciele bibljoteki zrzekli się tytułu własności na korzyść województwa, aby w ten sposób pieczę nad całością i utrzymaniem bibljoteki sprawowało wyłącznie województwo. Projekt ustawy **przyjęto w pierwszem czytaniu.**

Po referacie posła Łukaskiego (blok narodowy) przyjęto sprawozdanie komisyjne o rozszerzeniu podatku, dotyczącego ubezpieczenia od wypadków. Rezolucję przyjęto.

Po odesłaniu kilku wniosków nagłych do komisji, poddano dyskusji odpowiedź wojewody na interpelację klubu niemieckiego w przedmiocie szkoły przemysłowej **w Bielsku.** Przy tej okazji wywiązała się dłuższa dyskusja, w której przemawiali poseł **Pant** (klub niemiecki), pos. **Rybarz** i pos. **Obrzut.** Odpowiedź wojewody przyjęto do wiadomości.

Odpowiedź angielska

Wiedeń, 19 lipca (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu: Co do treści odpowiedzi angielskiej można uważać za pewne, że komisja rzeczoznawców dla osądzenia zdolności płatniczej Niemiec będzie wedle projektu, jak komisja dla sprawy biernego oporu fungowała jako **podkomisja komisji reparacyjnej.** Projekt odpowiedzi i pismo wstępne będą prawdopodobnie doręczone tutejszym przedstawicielom **Holandji i Szwecji,** ponieważ rządy tych państw wyraziły gotowość **przyłączenia się do angielskiego projektu** zbadania zdolności płatniczej Niemiec. Wedle pogłosek, dr Gustaw Cossel ze Sztokholmu oraz prezydent holenderskiego banku państwowego Bishering mają być zaproponowani na **neutralnych rzeczoznawców.**

PUBLICZNA I TAJNA AKCJA ANGLJI.

Berlin, 19 lipca (AW). „Berliner Tageblatt“ donosi z Paryża, że projekt odpowiedzi na propozycje niemieckie **będzie opublikowany,** natomiast angielski **plan reparacyjny, który będzie przedmiotem narad między sprzymierzonymi zachowa się w tajemnicy.** Głównym powodem tego jest chęć uniknięcia niepotrzebnej dyskusji w prasie.

O MOWĘ POINCAREGO W SENLIS.

Paryż, 19 lipca (AW). W związku z informacjami, wedle których lord Curzon miał wyrazić **zdziwienie z powodu mowy Poincarego, jak również, że miała ona wywrzeć na nim do pewnego stopnia niekorzystne wrażenie,** zaznaczają na Quai d'Orsay, iż mowy tej **nie należy uważać za odpowiedź na deklarację Baldwina.**

KONFERENCJA BENESZA Z JASPAREM.

Paryż, 19 lipca (PAT). „Petit Parisien“ donosi z Brukseli, że minister Benesz po przybyciu do Brukseli odbył jednogodzinną konferencję z Jasparem.

O ZMIANĘ KONSTYTUCJI RZESZY.

Monachium, 19 lipca (PAT). Sejm bawarski uchwalił wezwać rząd bawarski o wystąpienie do rządu Rzeszy z inicjatywą zmiany konstytucji Rzeszy w kierunku **federalistycznym.** — Przeciwko wnioskowi głosowali socjaliści, demokraci i związek chłopski.

KSIĄŻĘ RUMUŃSKI KANDYDATEM DO TRONU ALBAŃSKIEGO.

Wiedeń, 19 lipca (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Bukaresztu, że kandydatem na tron albański jest **książę Mikołaj rumuński.** Z Bukaresztu wysłany został mąż zaufania rządu rumuńskiego, który ma w Tiranie **wybadać nastrój ludności miejscowej i rządu.** Książę Mikołaj jest najmłodszym synem króla rumuńskiego.

RZĄD BUŁGARSKI PRZECIW KOMUNISTOM

Z Sofji donoszą 18 bm.:

Rząd bułgarski, wobec wykrycia w ostatnich czasach znacznych składów broni u komunistów bułgarskich i wobec licznego ich udziału w walce zbrojnej przeciwko nowemu rządowi podczas ostatniego przewrotu, postanowił **całkowicie zlikwidować bułgarską partję komunistyczną rozwiązać jej komitety i organizacje i zamknąć gazety.** Majątek partji zostanie **skonfiskowany;** część przywódców zostanie wysiedloną za granicę, a pozostali — staną przed sądem.

ZAMIAR PODPALENIA KONSTANTYNOPOLA.

Konstantynopol, 19 lipca. (PAT). Policja wykryła szajkę, której członkowie zamierzali podpalić Konstantynopol. Aresztowano wszystkich członków szajki, między nimi było wielu Ormian.

Różne wiadomości polityczne

POWRÓT MARSZAŁKA RATAJA. Z Warszawy donoszą 19 bm.: Marszałek Sejmu Rataj wraca w niedzielę do Warszawy.

USTĄPIENIE WOJEWODY POLESKIEGO. Jak donosi „Kurjer Polski“, wojewoda poleski, p. Stanisław Downarowicz, ustąpić ma ze swojego stanowiska.

STRAJK NA ŚLĄSKU OPOLSKIM. Telegram z Wrocławia donosi: Stosownie do wczorajszej rezolucji robotników przemysłu metalurgicznego, dziś rozpoczął się na Śląsku niemieckim strajk.

ZWALCZANIE PROPAGANDY BOLSZEWICKIEJ. Wedle wiadomości, otrzymanych z Tokjo, japońskie ministerstwo wojny poleciło wykonać film, za pomocą którego ma być zwalczaną propaganda bolszewicka w Japonji. Pierwsze wyświetlenie filmu odbyło się w wielkiej sali ministerstwa wojny, przy licznym bardzo udziale japońskiego korpusu oficerskiego. Prawie wszystkie sceny rozgrywają się na Syberji. Film ten będzie rozesłany do wszystkich dywizyj, stowarzyszeń b. żołnierzy i innych zrzeszeń wojskowych w kraju.

Pościg za Ehrhardtem

Policja niemiecka rozwinęła — jak zapewniają źródła urzędowe — bardzo energiczną akcję, ażeby dostać w swoje ręce Ehrhardta. Dotychczas wynik tej akcji równa się zeru, gdyż policja nie zdołała nawet stwierdzić, w jakim kierunku umknął Ehrhardt. Śledztwo wykazało pomiędzy innemi, że osoby, które z Ehrhardtem uciekały samochodem, mieszkały dłuższy czas przedtem w Lipsku. Należały one obie do organizacji nacjonalistycznej. Mimo usilnych dochodzeń, ślad o nich zaginął.

O te ślady właśnie chodzi. Zaginęły one zarówno po Ehrhardzie, jak po jego wspólnikach i pomocnikach. Prasa na swoją rękę snuje rozmaite domysły. I tak zaraz po ucieczce dzienniki twierdziły, że Ehrhardt znalazł schronienie w Bawarji, obecnie domysły skierowały się w stronę wprost przeciwną. Mianowicie „Vorwaerts“ twierdzi, że Ehrhardt znajduje się na Pomorzu, gdzie czeka na sposobność do ucieczki za granicę.

W ostatniej chwili przynosi telegram z Berlina następujące szczegóły:

Odbywa się w dalszym ciągu wymiana wzajemnych spostrzeżeń między policją berlińską a lipską. Dotychczas aresztowano w związku z całą aferą 5 osób: 4 w Lipsku a jedne w Berlinie, którym dowiedziono, że pomocne były Ehrhardtowi w ucieczce. Nazwiska ich jednak są trzymane w tajemnicy. Ślad prowadzi w kierunku Drezna. Dochodzenia ujawniły dalej, iż w 24 godzin po ucieczce zauważono auto z uciekającymi koło Zwittau. Uciekający odbyli tu krótki odpoczynek, poczem udali się w drogę. Przypuszczają, że skierowali się bądź to do Czech, bądź do Bawarji. Uderza w całej tej sprawie dziwna obojętność policji monachijskiej, która mimo usilnej prośby policji lipskiej o sygnalizowanie jej przejazdu auta z Ehrhardtem, do ostatniej chwili nie dała żadnej odpowiedzi, jakkolwiek policja lipska zwróciła jej uwagę, że auto pochodzi z Bawarji.

Powtarza się znowu dawna gra. Gdy władza, usposobiona po republikańsku, rozpocznie jakąś akcję w obronie państwa, władza nacjonalistyczna natychmiast stawia jej przeszkody i akcję wprost uniemożliwia.

Z nad jeziora Bodeńskiego

Konstancja, w lipcu.

Zjechałem do Bregencji w chwili gwałtownego spadku marki niemieckiej i spowodowanego tym ewenementem popłochu. Będąc tak blisko ulubionych i znanych letnisk nad jeziorem Bodeńskiem, kusiło mnie przypatrzeć się zbliska stosunkom wywołanym spadkiem kursu marki i poddać się bezpośredniemu wrażeniu nowej, a niesłychanie silnej fali drożyźnianej. Mogłem się odważyć na ten eksperyment i tem łacniej ulec pokusie, gdyż kurs korony austrjackiej niestosunkowo raźno szedł w górę, a w bankach w Lindau i Konstancji płacono za koronę austrjacką dwie marki niemieckie i sześćdziesiąt fenigów. W chwili, gdy list ten piszę, kurs ten się utrzymuje, konserwując zarazem bardzo źle ukryte rozdrażnienie kupców i handlarzy i — sądząc po rozporządzeniach, doraźnie wydanych — także kół oficjalnych i finansowych.

Pierwszym odruchem bezpośrednio — możnaby powiedzieć — po „wybuchu“ fali drożyźnianej było rozporządzenie władz **nieprzyjmowania żadnej obcej waluty,** z wyjątkiem marki niemieckiej. W bankach nie przyjmowano żadnych obcych pieniędzy do wymiany, a na zapytanie, jak długo ta zabawa potrwa, funkcjonarjusze ruszali ramionami z drwiącą miną. Zabawa trwała dwa dni niespełna, bo ciasnota biurokratyczna, która podyktowała to zarządzenie, nie pozwoliła przewidzieć, że w miejscach, w których całe życie ekonomiczne polega na ruchu turystycznym, zarządzenie, mierzące w samo serce tego ruchu, jest nonsensem. Rozpoczęła się znana w Polsce i w Austrji huśtawka: kurs walut obcych i ceny idą w górę, a własna waluta leci w przepaść. Mnie, żyjącemu stale w Wiedniu, to miłe wahadełko do przesytu znane. Ciekawy byłem poznać przejawy te w Niemczech. Wrażenia moje i refleksje, ma się rozumieć, nie mogą mieć pretensji do badań ekonomicznych, choćby dlatego, że spostrzeżenia, czynione tu na kresach i w miejscach o specjalnym charakterze letnisk i uzdrowisk, są zaledwie odgłosem tych skutków, jakie drożyzna wywoływać zwykła w środowiskach ruchu społecznego i ekonomicznego. Na wszelki sposób zjawiska te objawiają wiele cech charakterystycznych, a łaskawi czytelnicy nie będą mnie pomawiali o brak skromności, jeżeli się wakacyjnemi temi wrażeniami z nimi podzielę.

Po pierwszym spadku marki rozpoczęto ofensywę na całej linji. Nietylko kupcy, lecz w szybszem znacznie tempie hotelarze rozpoczęli podwyższanie cen. Co kilka dni podnoszono cenę tak zwanej po hotelach „pensji“, to jest wiktu, i pokoi o kilkadziesiąt tysięcy marek dziennie. I tak n. p. właściciel w hotelu w pobliżu Lindau w przeciągu niecałych dni dziesięciu cenę całego utrzymania wraz z pokojem z marek 40 tysięcy na osobę dziennie, podniósł do 115 tysięcy. Goście spodziewają się dalszych podwyższeń. Zaznaczyć trzeba, że dziewięćdziesiąt procent gości hotelowych stanowią Niemcy z Rzeszy, nie doznają zatem, że się tak wyrażę, ulgi, polegającej na korzystnej różnicy kursu waluty, jak n. p. goście z Austrji. Ale Niemcy nie bardzo są życzliwi dla rodaków z Austrji, i znieść nie mogą, żeby Austrjakom kiedykolwiek lepiej się działo. Hotelarze nad jeziorem Bodeńskiem obłożyli ich przeto dotkliwym podatkiem, wynoszącym aż 20 procent dziennie od normalnych cen. Powiedzieli wprawdzie, że to podatek dla „cudzoziemców“, ale ponieważ, oprócz austrjackich, ani za biljon innego „cudzoziemca“ tu nie zobaczysz, podatek ten jest karą, jaką obłożono walutę austrjacką za to, że korona austrjacka śmiała raz wyjątkowo przewyższyć kurs marki „bratniej“.

W lipcu roku zeszłego płacono za markę niemiecką 78—80 koron austrjackich. Nie słyszałem nigdy o tem, żeby zacni hotelarze nad jeziorem Bodeńskiem uchwalili „opust“ dla „braci“ z Austrji. Należy oddać sprawiedliwość hotelarzom na brzegu bliżej Konstancji i w Konstancji samej. Ta brzydka chciwość wyróżnia tylko hotelarzy na brzegu bawarskim, jak wogóle Bawarja na punkcie szykan dla obcych, nie wyłączając ludności austrjackiej, ma pretensje do wyłącznych przywilejów.

Konstancja ma za to zupełnie odmienny charakter. Muszę zaznaczyć — w charakterze turysty — że nie znam nawet w Szwajcarji miejscowości, w którejby uczciwość kupiecka i grzeczność dla obcych bardziej uderzały, aniżeli w Konstancji. Drogo, bo drogo. Lecz handlarze i kupcy czynią, co mogą, by tę drożyznę wytłumaczyć, by niejako wykazać, że oni sami czują się tej drożyzny ofiarami. I tak n. p. w najwytworniejszym w Konstancji, nad jeziorem położonym olbrzymim, z ogromną elegancją urządzonym hotelu, każdy przygodny gość dostaje rachunek, w którym podane są ceny przedwojenne i mnożnik z chwili. W dniu, w którym tam byłem, policzono mi za kawę, dwie marki sześćdziesiąt, a mnożnik wyniósł tego tygodnia jedenaście tysięcy marek. W tej sumie mieścił się napiwek dla płatniczego. Ciekawe, że w hotelu tym nie widziałem ani jednego z tych wstrętnych typów paskarskich, jakie obecnie zatruwają spokój wakacyjny stałym gościom w hotelach nad jeziorem Bodeńskiem. Czyżby wyszkolona i w swoim rodzaju uprzejma służba hotelowa była w stanie psychologicznie zmusić do stronienia paskarza od placówek, dla ludzi dobrze wychowanych? Zdaje się, że tak...

Wieść o stosunkach w hotelach nad jeziorem Bodeńskiem doszła do Austrji i przynęciła w pierwszych dniach lipca wielu paskarzy z letnisk w Salzburgu i w Tyrolu. Zacznie się więc emulacja pomiędzy dwoma typami paskarzy. Brat paskarza z nad Sprei zechce zdystansować brata z nad Dunaju, dając mu „vor“ dwie marki sześćdziesiąt za koronę. O, jakżeż żałuję, że nie mogę być świadkiem tych zajmujących pod wielu względami igrzysk paskarskich.

Oswald Obogi.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Obroty akcjami przemysłowemi i handlowemi mniej żywe, jak onegdaj, przy tendencji nieco słabszej pod wpływem wiadomości z Warszawy o usposobieniu słabszem. Robiono przeważnie po kursie utrzymanym, względnie łagodnie zniżkowym. Tylko „Koszyki“ w większem zainteresowaniu i zwyżkowo. Akcje bankowe bez zmiany, Małopolski mocniejszy. Papiery procentowe bez ruchu. Również na „pogiełdzie“ nie było większych zmian. „Jaworzno“ po 1700—1775.

CEDUŁA KURSOWA
z dnia 19 lipca 1923.

			Transakcja
Akcje bankowe:			
Pol. Bank przem.	40000	50000	47000—44500
Bank Hipoteczny	40000	50000	
Bank Małopolski	60000	75000	65000—70000
Ziem. Bank Kred.	25000	35000	28000—30000
Pow. Bank Kred.	18000	23000	
Bank Komercjalny	15000	20000	17000—18000
Bank Kredytowy	140000	150000	
Bank Zw. sp. zar.	375000	425000	
Akcje Tow. handlowych:			
Pol. Tow. handl.	45000	55000	52000—46500
Impex	1500	2500	1800
Pharma	80000	90000	83000—85000
Br. Rolniccy	15000	28000	27500—17000
Polski Glob	3500	4500	
Żegluga Polska	6000	7000	6800—7000
Akcje Tow. przemysłowych:			
Zieleniewski	775000	825000	820000—800000
Cegielski	115000	130000	124000—120000
Parowozy	140000	170000	165000—148000
Automotor	25000	35000	34000—35000
Potęga	275000	325000	
Trzebinia	180000	220000	210000—200000
Pocisk	150000	180000	165000
Górka	850000	950000	900000—915000
Siersza	690000	740000	735000—700000
Tepege	260000	300000	288000—275000
Polska Nafta	75000	90000	80000—82000
Pokucie	40000	50000	43000—46000
Oikos	320000	400000	
Pezet	25000	35000	
Strug	45000	65000	53000—60000
Synd. koszyk.	45000	65000	53000—60000
Tłuszcze Trzebinia	375000	400000	390000
Krakus	80000	100000	100000—85000
Chodorów	550000	600000	570000—590000
Ćmielów	160000	190000	170000—185000
Elektr. Siersza	50000	65000	55000—58000
Niemojowski	200000	250000	
Kapelusze myśl.	55000	65000	60000

GIEŁDA WARSZAWSKA. (19 lipca). Waluty: Dolary Stanów Zjedn. **127.000, sprzedaż 128.000, kupno 126.030,** marka niemiecka 0'49.

Czeki: Belgja 6170, sprzedaż 6230, kupno 6110, Berlin 0'49, sprzedaż 0'46, kupno 0'44, Londyn 587.900, sprzedaż 593.900, kupno 591.900, Nowy York 128.000, sprzedaż 129.000, kupno 127.000, Nowy York drobne 128.500, kupno 126.500, Paryż 7500, sprzedaż 7575, kupno 7425, Praga 3840, **Szwajcarja 22.400, sprzedaż 22625, kupno 22175,** Wiedeń 175, sprzedaż 177, kupno 173, Włochy 5500, Włochy 5500.

Papiery lokacyjne: Miljonówka 1750, sprzedaż 1650 4½% Tow. kred. ziemskie za 100 rubli 4000, sprzedaż 4500.

Akcje: Bank dyskontowy 470—525, Bank handlowy Warszawa 750—780—820, Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 130—150, Bank zjednoczenia ziem pol. 260—220—235, Bank zw. spółek zarobk. 400—430—425, Sole potasowe 690—695, Puls 770—800, Wildt 72—68—80, Cukier Warszawa 5.400.000—5.700.000—5.600.000, Firley 145, Drzewny przemysł 38—37—42, Cegielski 105—125—120, Modrzejów 760—710—795, Orthwein 90—85, Rudzki 275—330—320, Parowozy 165, Hurt 50, Żegluga 35—27—30, Elektryczność 875-890, Spirytus 870—860, Polska Nafta 82—86, Lenartowicz 38½—40, Siła i Światło 300—260—290, Ćmielów 22—230—220, Norblin 290—280—290, Klucze 180—200 185, Cerata 335—350, Tow. zachodnie 47, Tow. elektryczne 150—120, Kabel 125—142½—130, Przemysł naftowy 400—450—430, Kijewski 370—380, Czersk 665—620—625, Gosławice 400—425, Michałów 320—350—330, Węgiel 920.000—1,000.000—980.000, Lilpop-Rau 165—140—152½, Ostrowiec 1,465.000—1,550.000—1,615.000, Starachowice 540—600—580, Zieleniewski 832—820—825½, Żyrardów 28.000.000—29.000.000, Borkowski 95—90—98, Jabłkowscy 50—42—47, Haberbusch 470—450—460, Nobel 305—325, Pustelnik 250—275—240, Chodorów 600—650—640, Spiess 190—170—185, Trzebinia 265—260, Belpol 30—3[illegible]—30.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (19 lipca). Berlin 0'00.19 Holandja 224'50, Nowy York 571'50, Londyn 26'50, Paryż 33'70, Medjolan 24'65, Praga 17'12½, Budapeszt 0'06, Bukareszt —, Belgrad 6'10, Sofja 5'20, Warszawa 0'00.45, austr. korona stemplowana 0'00.80¾.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Dr Kazimierz Krzakiewski

adwokat krajowy w Krakowie

przeżywszy lat 45, po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 19 lipca 1923 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu — na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 21 b. m. o godzinie 3 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w poniedziałek, dnia 23 b. m. o godz. 9 rano w kościele N. P. Marji w Krakowie.

Pierwsza krakowska wytwórnia
przyborów pszczelniczych oraz wyrobów metalowych
WŁADYSŁAW GAWOR
Kraków ul. św. Tomasza 2

Tłuszcz roślinny jadalny
Kunerol
zawiera 100% tłuszczu, przeto jest ideałem każdej gospodyni.



Przedstawiciel: Maurycy Vorzimmer, Kraków, Wrzesińska 7 1685 1 2

ZDROWIE I ORZEŹWIENIE PRZYNOSZĄ KĄPIELE LECZNICZE W DOMU DRA-SEDLITZKY'EGO

Zakł. przem. Karol Szopper S. A. Bielsko, filja Warszawa.
Do otrzymania w aptekach i drogerjach. 1682 2 5

WSZĘDZIE DROŻEJE! U MNIE TANIEJE!

Mąkę, ryż, kawę, herbatę, mydło, tłuszcz roślinny, sardynki, oraz wszelkie towary kolonjalno-spożywcze, sprzedaje po zniżonych cenach:
Henryk Pacanower w Krakowie ul. św. Agnieszki L. 10. 1730 2 2

PRZEJEZDNYM
poleca się
BUFET ŚNIADANKOWY
ZYGMUNTA NUZIKOWSKIEGO
14 SZEWSKA 14
Codziennie świeże wędliny wiejskie, sery krajowe i zagraniczne, śledzie, sardynki i t. d. 1713
Ciepłe i zimne przekąski. Wina, miód i wódki własnego wyrobu.

TURBINY WODNE
po oryginalnych cenach fabrycznych dostarcza „ROLINDUSTRIA" S. A. Kraj. zakł. dla przem. fabr. Lwów, Fredry 9. Tel. 653.
Wyłączne zastępstwo światowej sławy fabryki turbin J. M. Voith w St. Pölten. — Budowa zakładów o sile wodnej. 1727 4 4

Lekturę powieściową broszury, pisma krajowe i zagraniczne
poleca: 531
Polskie Tow. księgarni kolejowych „Ruch" S. A. Kraków, Szczepańska 9. Tel. 36e.

Britisch-Continentale Handelsgesellschaft m. b. H.
Hamburg, Königstrasse 21/23.
POLECAMY:
Oddział chemiczny:
Ciężkie chemikalja, tłuszcze i surowce: dla przemysłu tekstylnego, skórzanego, papierniczego, mydlanego, zapałczanego, wód mineralnych i chemicznego. 1542
Oddział kolonjalny:
Ryż, kawa, herbata, kakao, towary korzenne i t. d.
Przedstawiciele, obeznani z działem, dla wszelkich miejscowości poszukiwani.

Praktykanta (tki) poszukuje Zakład dentystyczny, Kraków ul. Starowiślna 23. — Zgłoszenia od godziny 6—7. 1723 1 3

Opaski przeciw obwisłości brzucha i t. p. Bandaże przepuklinowe, Pończochy gum. przeciw żylakom. Prostotrzymacze. Moczniki gumowe do podróży. Cenniki darmo. L. Polaczek, Sambor. 1668 7 10

Hotel 2-piętrowy na Polskim Górnym Śląsku, 16 pokoi umeblowanych, restauracja, sala do tańców, z całem urządzeniem, mieszkanie wolne dla nowo nabywcy, natychmiast do sprzedania za 60 tysięcy złotych polskich, ewentualnie do zamiany lub wydzierżawienia. Bliższych szczegółów udzieli: J. Komorowicz, Kamienica obok Bielska. 1690 5 6

Okazyjnie do sprzedania:
Maszyna do szycia drutem na płask, 32 cm.
Sztanca. 1250
15 tysięcy tekturowych pudełek płaskich, oklejanych papierem glansowanym (mniejszych i większych).
Zgłoszenia pod „W. G." do Administracji „N. Reformy".

Zakład kosmetyczny
Fr. Budziaszek
Kraków, ul. Grodzka 3, I p.
poleca wielki wybór artystycznych fryzur. Panie, które mają siwe włosy lub za małe, mogą z wielką łatwością nakryć wszelkie braki na artystycznie korzystny wygląd. 1171

Pracownia ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Zmudy
byłego legionisty
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21,
wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu. 45 8 8

Drukarnia Literacka
w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

wykonuje: druki zwyczajne, druki ozdobne i kolorowe, książki: naukowe, szkolne, ze wszystkich działów wiedzy, do nabożeństwa, poezje, broszury, odezwy, wydawnictwa ludowe, kalendarze, roczniki, czasopisma, tygodniki, kosztorysy, sprawozdania, rachunki, memoranda, książki kupieckie: zwykłe i do kopjowania, nagłówki listowe, koperty, cenniki, katalogi, rejestra, prospekty, kwitarjusze, tabele, układy cyfrowe, zaproszenia ślubne, menu, programy, bilety wizytowe, karty i listy żałobne, adresy, powinszowania, karty korespondencyjne, karty noworoczne, udziały akcyjne, afisze, wszelkie druki dla sądów, urzędów, szkół i t. p.

po cenach nader przystępnych, szybko i gustownie, najładniejszemi modernistycznemi krojami pism, drukiem czarnym lub też kolorowym.
Telefon Nr 401. Telefon Nr 401.

Rządca: L. K. Górski.

Nowość! Nowość!
Wacław Grabiański
Niedyskrecje księżyca
(humoreski)
Strażniczki cnoty. — Fuszer. — Inny departament. — Tajemnica letniej nocy. — Przygoda samobójcy.
Cena zasadnicza 0.50.
Tegoż autora:

	Cena zasadn.
Wojenny balonik . .	1.—
Piekło	2.50
Rymy i proza . . .	1.50
Przesilenie	1.—
Dwie nowele	0.50

Mnożnik — ustalany przez Związek księgarzy-wydawców w Warszawie
Gebethner i Wolff, Kraków

Księgarnia katolicka
Kraków, ul. Florjańska 1
otrzymała na skład kilkanaście **ostatnich egzemplarzy** dzieł:
K. Bartoszewicz. Historja na usługach ludzi i stronnictw. Rok 1863. Tom drugi (rzadkość) Cena 3000 Mk.
K. Bartoszewicz. Kwestjonarjusz małżeński i M. Bielskiego 10 przykazań mężowskich. Cena 600 Mk.
K. Bartoszewicz. Wojna żydowska w r. 1859 (początki asymilacji i antysemityzmu). Cena 1800 Mk.
Pieśni polskie. Najlepszy wybór pieśni narodowych — ozdobnie oprawne w płótno angielskie, ze srebrnym orłem 1800 Mk.
(Dzieła te oddawna są wyczerpane w handlu księgarskim). 82

PRZEWODNIK TURYSTYCZNY PO KRAKOWIE

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 500 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarto z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Bielców l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Polskie biura podróży.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY
„ORBIS"
ul. Podzamcze L. 2, róg ul. Grodzkiej, telefon Nr 4040
sprzedaje bilety kolejowe do stacyj krajowych i zagranicznych, także do Niemiec.
Bilety okrężne i powrotne własne, wszystkie po cenach urzędowych, codziennie od godz. 8 rano do 7 wieczór, zagraniczne od godz. 9—12 i od 3—5 po poł.

Biura ogłoszeń i kupna.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe
przyjmuje
„RUCH" S. A.
Kraków, ul. Szczepańska 9. Telefon Nr 369.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Księgarnie.

KSIĘGARNIA I SPRZEDAŻ GAZET
„RUCH" S. A.
KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 9
TELEFON Nr 369.

Kina.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Zakłady fotograficzne.

Zakład fotograficzny „Erna" ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w 5-ciu minutach.

Wózki.

Wózki dziecięce
własnego wyrobu, solidnie wykonane sprzedaje hurtownie i częściowo: **Ślusarnia W. Gołębiowskiego** Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce
skład fortepianów Heleny Smolarskiej
ul. Szewska 9, I. p.
wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:
Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth
Zawsze na składzie instrumenta używane.
Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.
Telefon 1005.

Wody lecznicze.

Używajcie tylko wody gorzkiej
„AMERA"
Najlepszy środek przeczyszczający. Zastępuje w zupełności: „Hunjady", „Apente" i t. p.
Do nabycia w aptekach, drogerjach i składach.
K. RZĄCA i CHMURSKI W KRAKOWIE.

Sanatorja.

SANATORJUM
i zakład wodoleczniczy
Dra KUPCZYKA
Kraków, ul. Szujskiego 11, telef. 1295.
Wodolecznictwo, kąpiele kwasowęglowe, elektryczne, lampa kwarcowa — djeta.
Choroby układu nerwowego, żołądka i kiszek, serca, cukrzyca i reumatyzm.

Zakłady przemysłowe.

HUGO WEINMANN
Kraków, ul. Starowiślna 6
poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe.
Ceny umiarkowane.

Magazyn mód HELENY POPIEL
Kraków, ulica Florjańska L. 3 poleca kapelusze damskie i wszelkie dodatki oraz przyjmuje roboty i przeróbki.

MEBLE
sypialnie, jadalnie, gabinety, meble gięte i tapicerskie
Honigwachs i Langer, Kraków, Sienna 3.

Skład wiedeńskich parasoli
Kraków, ul. Długa L. 19 (sklep).

WPISY NA KURSA HANDLOWE
roczne (oddziały: żeńskie i męskie) i 4-miesięczne popoł. i wieczorne w szkole „Hermes" Jana Pilcha w Krakowie, ul. Florjańska 39 przyjmuje się codziennie w godzinach od 10—12 i od 3—5.

Poleca pierwszorzędne instrumenta **„Stingl Original"** i innych firm po fabrycznych cenach
najstarszy i najbogaciej zaopatrzony skład fortepianów
fortepiany **Zygmunt Raba nast.** pianina
Kraków rok zał. 1880 ul. św. Anny 3.
Fachowa, solidna obsługa. — 10-letnia gwarancja. — Korzystne warunki. —